Na str. 2: **Pod rządami Hitlera**

NR. 278 (5422) cz — WARSZAWA, SOBOTA 5 SIERPNIA 1933 r. — Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Kodeks Lewjatana

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej żyją pod znakiem kodeksu *Roosevelta*, ustanawiającego 40-godzinny tydzień pracy i minimalne płace od 12 do 15 dolarów tygodniowo. Wszczęto olbrzymią akcję propagandową na rzecz kodeksu. Przeszło 70 tysięcy przedsiębiorców przyjęło już kodeks.

Prezydent *Roosevelt* nie jest socjalistą i nie zamierza budować państwa socjalistycznego. Przeciwnie: chce on *ratować kapitalizm* i właśnie dla ratowania kapitalizmu stosuje on środki, które narazie godzą w kieszeń kapitalistów, ale które w najbliższej przyszłości mają uzdrowić gospodarstwo kapitalistyczne. I kapitaliści amerykańscy, którzy nie wiedzieli dotąd co to jest mieszanie się państwa do spraw gospodarczych, zdają się ufać, iż *Roosevelt* przywróci kapitalizm do nowego życia.

Wielu z nich idzie niewątpliwie za *Rooseveltem* pod przymusem, ale więcej jest zapewne takich, co, w obawie upadku kapitalizmu, szczerze popierają akcję *Roosevelta* i życzą mu powodzenia.

Nie będziemy tu roztrząsali, czy plan *Roosevelta* jest realny, czy jego program „kontrolowanego kapitalizmu" da się urzeczywistnić, czy też nie. Stwierdzamy narazie, że kraj najbardziej rozwiniętej produkcji kapitalistycznej zdobywa się na śmiały eksperyment, że szuka ratunku środkami radykalnemi, zaczerpniętemi przeważnie z programu socjalistycznego. Rzecz jasna, że w razie niepowodzenia tego eksperymentu kapitalizm nie powróci już do dawnego okresu swej świetności, należącej do bezpowrotnej przeszłości, lecz — poprzez wstrząsy i rewolucje — ustąpi miejsca nowemu ustrojowi, w którym nawet *Roosevelt* nie miałby już nic do powiedzenia.

Eksperyment *Roosevelta* zasługuje na uwagę szczególnie w Polsce. Pamiętamy jak „sanacja" entuzjazmowała się rozległością władzy prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych i zawsze głosiła hasło rozszerzenia tej władzy w Polsce na wzór amerykański. I praktyka rządów „sanacyjnych" doprowadziła do tego, że u nas zanim jeszcze zmieniono konstytucję, wyposażono prezydenta w pełnię władzy; zanim jeszcze *Roosevelt* otrzymał swe pełnomocnictwa, prezydent w Polsce miał już pełnomocnictwa o szerszym bodaj zakresie. niż prezydent Stanów Zjednoczonych.

Ale na tem „amerykanizacja" Polski się kończy.

Tam „kodeks *Roosevelta*", wprowadzający 40-godz. tydzień pracy i minimalne płace, u nas rządzi wszechwładnie *kodeks Lewjatana*, dyktujący robotnikom i pracownikom coraz to niższe płace i przedłużający czas pracy.

Tam, w Ameryce, rząd i przemysłowcy rozumieją, że ożywienie gospodarstwa wymaga zatrudnienia bezrobotnych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących. U nas żubry „sanacyjne" określają to jedynie rozumne stanowisko, jako chodzenie „do góry nogami" i głoszą swą ewangelję smorgońską: tania robocizna, dłuższy czas pracy, zniesienie świadczeń społecznych, zdławienie ruchu robotniczego.

Tam, w Ameryce, przyszli do przekonania, że kapitalizm, jeśli może jeszcze być uratowany, to tylko po gruntownem przekształceniu jego podstaw, drogą oddania go pod ścisłą kontrolę państwa, dbałego o całokształt stosunków gospodarczych. U nas polityka gospodarcza steruje pod hasłem: „bez eksperymentów", rzuconem tuż po przewrocie majowym i święcie przestrzeganem do dnia dzisiejszego. „Bez eksperymentów" — w dobie straszliwego kryzysu gospodarczego — równa się ciągłemu eksperymentowaniu kosztem klas pracujących.

Tam, w Ameryce, nikt nie myśli o zmianie konstytucji, ale zato wszyscy są zajęci zmianą układu stosunków, zmianą warunków bytowania. U nas naodwrót: by uniknąć reform gospodarczych i społecznych, wszczyna się od czasu do czasu huczek konstytucyjny.

(jmb.).

Trzy mocarstwa przeciw Niemcom
a w obronie Austrji
Kompromitacja paktu 4-ch

Ajencja Havasa donosi, że minister spraw zagranicznych Francji od szeregu tygodni zajmuje się **zatargiem między Niemcami a Anglją.** Uwagę jego zwróciły na siebie zwłaszcza liczne wypadki najazdu terenu Austrji przez aeroplany niemieckie, szerzące propagandę hitlerowską przy pomocy ulotek, a także propaganda radjowa ze strony Niemiec przeciw rządowi austrjackiemu.

Minister Francji wszedł w styczność z **niektóremi rządami,** którym zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo wystąpień niemieckich i wymienił poglądy co **do dróg i środków, mogących zapobiec powtórzeniu się podobnych wypadków,** np. przez **wspólną akcję** szeregu państw.

Z drugiej strony agencja Reutera donosi, że Francja, Anglja i Włochy mają wystąpić wspólnie w Berlinie w obronie Austrji.

Prasa niemiecka z zaniepokojeniem występuje przeciw doniesieniom agencji, sygnalizującym zbiorową demarche Francji, Anglji i Włoch w Berlinie z powodu akcji antyaustrjackiej Niemiec. Dzienniki zapewniają, że ze strony Niemiec nie uczyniono żadnych kroków, które mogłyby oznaczać nieposzanowanie niepodległości Austrji lub pozostawać w sprzeczności z duchem paktu 4-ch.

„Po akcji, jaką Quai d'Orsay i Reuter uważają za możliwą, nie obiecujemy sobie nic korzystnego, ani dla stosunków niemiecko - austrjackich, ani też dla pacyfikacji Europy środkowej" — zaznacza „Boersen Ztg".

„Deutsche Allgemeine Ztg" uważa interwencję mocarstw w obronie Austrji za pozbawioną sensu, ponieważ wtrącanie się zzewnątrz nie może poprawić stosunków niemiecko - austrjackich, — lecz wręcz przeciwnie obciąży tylko sprawę Niemiec i zaostrzy sytuację".

Przypominamy, że trzy mocarstwa, mające obecnie wystąpić przeciw Niemcom, podpisały właśnie z temi Niemcami hitlerowskiemi sławetny „Pakt 4-ch", wymagający jeszcze ratyfikacji parlamentów.

Otóż zanim jeszcze pakt wszedł w życie, sygnatarjusze kłócą się ze sobą. Pakt przewiduje akcję 4-ch państw w sprawach wspólnych, a tymczasem ma nastąpić akcja trzech sygnatarjuszów paktu przeciw czwartemu.

Trudno o jaskrawszą kompromitację paktu, zbudowanego na podstawach złudnych i pobudkach nieszczerych.

***

Korespondent londyński „Echo de Paris" donosi jakoby w londyńskich kołach politycznych istniał projekt zwołania konferencji, państw sygnatarjuszy paktu 4-ch w sprawie konfliktu austro -niemieckiego. Myśl interwencji wielkich mocarstw w obronie Austrji znajduje coraz więcej zrozumienia w angielskich kołach miarodajnych. Co do formy interwencji panuje jednak pewna rozbieżność zdań. Wytoczenie sprawy przed forum Ligi Narodów nadałoby akcji większe znaczenie. Ogólnie przypuszczają, że w ciągu najbliższych dni sprawa ta będzie definitywnie rozstrzygnięta.

***

Prace nad zapowiedzianem przez rząd austrjacki wydaniem księgi brunatnej, zawierającej dokumenty, dotyczące terorystycznej akcji hitlerowców w Austrji, zostały obecnie już ukończone, tak, że w najbliższych dniach książka wyjdzie z pod prasy.

Macdonald nie ustępuje

Pogłoska kursująca przed paru dniami o mającej nastąpić dymisji **Macdonalda,** okazała się nieprawdziwą.

Koła polityczne Londynu nazywają tę pogłoskę „pustą gadaniną".

Henderson w Warszawie?

„Prager Presse" donosi z Warszawy, że **Henderson,** przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, w początkach września ma przybyć do Warszawy.

Samobójstwo Syrcowa

„Le Journal" donosi z *Moskwy*, iż b. prezes rady komisarzy ludowych, *Syrcow*, usiłował odebrać sobie życie. *Syrcow* znajduje się w więzieniu, jako oskarżony o udział w spisku przeciw *Stalinowi. Syrcowa* przewieziono do szpitala, gdzie stan jego zdrowia uległ polepszeniu.

Barykady na ulicach Strasburga
Opanowanie miasta przez strajkujących

W sytuacji strajkowej w Strasburgu nastąpiło nieoczekiwane zaostrzenie. Na placu giełdy odbył się wczoraj wiec, poczem strajkujący robotnicy usiłowali pochodem udać się do centrum miasta. **Z przewróconych samochodów utworzyli oni barykadę, z za której strzelali do policji.** Rzucono również bombę, która nie eksplodowała. **O godz. 22 strajkujący pogasili w mieście wszystkie światła i zatrzymywali samochody, namawiając jadących do powrotu do domu.** Robotnicy korzystając z ciemności, ranili kilku policjantów nożami i strzałami rewolwerowemi. Przez całą noc wznoszono w rozmaitych punktach miasta barykady, które policja musiała kolejno zdobywać. W śródmieściu słychać było przez całą noc trzask rozbijanych szyb.

Gandhi został zwolniony
ale znowu aresztowany
i skazany na 12 miesięcy więzienia

Gandhi wypuszczony został wczoraj rano z więzienia, wkrótce jednak został ponownie aresztowany, ponieważ odmówił zobowiązania się do pozostania w Poona i nie mieszania się do spraw politycznych. **Gandhi** stanął natychmiast przed sądem, który skazał go na 12 miesięcy więzienia.

ANTYANGIELSKIE DEMONSTRACJE W INDJACH.

Grupy manifestantów, demonstrujących przed magazynami z wyrobami angielskiemi na ulicach Bombaju, napadały wczoraj na sklepy niszcząc pałkami wystawy. Policja aresztowała 9-ciu demonstrantów, którzy rozrzucali ulotki, nawołujące do bojkotu towarów, pochodzenia brytyjskiego.

BARBARZYŃSTWA ANGIELSKICH OKUPANTÓW.

Brytyjskie samoloty wojskowe bombardowały wczoraj dwukrotnie miejscowość Kotkai, **niszcząc prawie wszystkie osiedla.**

W Hiszpanji współpraca z socjalistami
zostanie utrzymana

Zakończył się w Madrycie kongres stronnictwa radykalno - socjalistycznego, który aprobował politykę premjera **Azany,** w szczególności koncepcję współpracy ze stronnictwem socjalistycznem. W związku z przyjęciem tej uchwały, wszelka możliwość ustąpienia gabinetu jest w tej chwili wyłączona.

Koncepcje inflacyjne
w Ameryce

Agencja **Havasa** donosi z Waszyngtonu, iż w otoczeniu prezydenta **Roosevelta** bierze górę koncepcja inflacyjna. Szereg osobistości wywiera na prezydenta nacisk za zmniejszeniem zawartości złota w dolarze. Panuje pogląd o konieczności podniesienia ceny złota i przekonanie, że pierwotny parytet dolara nie będzie mógł być osiągnięty prędzej, niż za kilka lat. W związku z tem uznaje się za potrzebne przeprowadzenie już obecnie stabilizacji waluty, gdyż w przeciwnym razie ludność nie będzie nabywać bonów skarbowych. Pozatem zwrócono uwagę prezydentowi **Rooseveltowi,** iż spadek dolara zupełnie nie poprawił sytuacji w Ameryce,— gdyż w odpowiedzi na obniżenie dolara fluktuacje dewiz zagranicznych całkowicie skompensowały dewaluację waluty amerykańskiej.

Walka de Valery z faszyzmem

Z Dublina donoszą, że premjer De Valera zabronił defilady „niebieskich koszul", która miała się odbyć wczoraj. Naprężenie, związane z zakazem zebrań politycznych przybiera coraz ostrzejszy charakter.

Pożar Państwowej Fabryki Dykty

Korespondent agencji PRESS donosi z Pińska:

Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w państwowej fabryce dykty w Pińsku. Ogień zniszczył cały zapas gotowych materjałów oraz warsztaty. Straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych.

Arbitraż w sprawie płac w górnictwie
Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego
Obniżka płac ma wynosić od 10 do 15 proc.

(**Mianowany arbitrem w sporze o płace w górnictwie zagłębi: DĄBROWSKIEGO i KRAKOWSKIEGO, p. ULANOWSKI, wydał orzeczenie, mocą którego**

PŁACE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM MAJĄ BYĆ OBNIŻONE O 10 PROC.; PŁACE W ZAGŁĘBIU KRAKOWSKIEM Z WYJĄTKIEM ZAKŁADÓW SIERSZEŃSKICH O 12%;

PŁACE W ZAKŁADACH W SIERSZY — O 15%.)

Wymieniona obniżka ma obowiązywać OD 1 SIERPNIA 1933 r.

Orzeczenie swoje, idące całkowicie po myśli żądań przemysłowców, arbiter usprawiedliwia tem, że płace w poszczególnych kopalniach zostały już poprzednio obniżone o 15 proc., a więc robotnicy otrzymają teraz faktycznie podwyżkę, dochodzącą w niektórych kopalniach do 5 proc.

Motywacja ta nie wytrzymuje krytyki. Przemysłowcy poprzednio obniżyli płace SAMOWOLNIE I BEZPRAWNIE, wbrew protestom robotników, OBNIŻKA TA WIĘC NIE MOŻE STANOWIĆ ŻADNEJ PODSTAWY DO ORZECZENIA ARBITRA, MAJĄCEGO STAĆ PONAD STRONAMI.

Orzeczenie arbitra jest CIĘŻKĄ KRZYWDĄ DLA ROBOTNIKÓW; jest ono zarazem nowym ciosem dla gospodarstwa, ponieważ obniża w dalszym ciągu stopę życiową mas pracujących, kurczy konsumcję tysięcy rodzin górniczych.

Nieuleczalni

Pisaliśmy już kilkakrotnie, że komuniści niczego nie nauczyli się z doświadczeń w Niemczech, że nadal prowadzą politykę zwalczania socjalistów, jako... głównych wrogów.

W wydawnictwie „Międzynarodówka Komunistyczna“ z lipca r. b. znajdujemy artykuł **Beli Kuna,** smutnej pamięci dyktatora Węgier, przeciw Międzynarodówce Socjalistycznej i socjalistom niemieckim. Artykuł kończy się jak następuje:

„Socjaldemokracja Niemiec prowadzi teraz, jak przedtem, swą **zasadniczą politykę,** politykę wysługiwania się burżuazji.

Jednak **taktyka** socjalistów przy wykonywaniu tej polityki zmieniła się w związku z objęciem władzy przez Hitlera i przejścia ich do obozu jawnej dyktatury faszystowskiej. Dziś stosuje socjaldemokracja nowe metody popierania burżuazji, sprawującej władzę w formie dyktatury faszystowskiej. Ale o tem w osobnym artykule“.

Zobaczymy, co Bela Kun napisze w osobnym artykule o nowych metodach popierania burżuazji przez socjalistów niemieckich... na emigracji, w obozach koncentracyjnych i w więzieniach.

Pod rządami bestyj hitlerowskich

Opór przeciw Hitlerowi staje się coraz silniejszy

JESZCZE JEDEN POSEŁ SOCJALISTYCZNY ZAMORDOWANY.

„Wolność Niemiec“, organ socjalistów niemieckich w Saarbrücken, donosi, że poseł socjalistyczny do Reichstagu, FAUST, został przez hitlerowców ciężko pobity i zamordowany.

NOWE BESTJALSKIE MORDY HITLEROWCÓW.

Z Niemiec nadchodzą dalsze wiadomości o licznych aktach teroru. W Brunszwiku, poza podanemi przez nas morderstwami, zabito w sposób bestjalski dwuch byłych członków Reichsbanneru w wieku lat 20. Pozatem **6 robotników zostało strąconych z 3-go piętra byłego domu ludowego.** Hitlerowcy, którzy aresztowali tych robotników, usiłowali zmusić ich do zeznań, kompromitujących szereg osobistości lewicowych, a gdy starania te nie odniosły skutku, poddali aresztowanych torturom, a następnie zrzucili ich z 3-go piętra.

PRZED FALĄ MORDERSTW SĄDOWYCH.

Przedłożony rządowi Rzeszy przez rząd pruski projekt ustawy o zabezpieczeniu praworządności w państwie, ministerjum sprawiedliwości aprobowało w głównych zarysach. Projekt ten uchwalono na konferencji premjera **Goeringa** z członkami rządu pruskiego, odbytej na wyspie Sylt. Przewiduje on wprowadzenie **kary śmierci za szereg przestępstw natury politycznej na obszarze całej Rzeszy.** Sformułowanie ostateczne ustawy nastąpi w drodze porozumienia między ministerjami sprawiedliwości Rzeszy i Prus.

ĆWIERĆ MILJONA LUDZI W T. ZW. KADRACH PRACY.

Według ogłoszonego zestawienia, obecnie pełni służbę w t. zw. kadrach pracy 252,357 bezrobotnych, ulokowanych w 4,717 grupach i obozach.

AKCJA ROBOTNIKÓW PRZECIW ZBIROM HITLERA.

Z Gottberga donoszą, że policja tamtejsza aresztowała trzech robotników, usiłujących kolportować ulotki wśród członków załogi okrętu linjowego „Schleswig - Holstein“.

W Remschaidt policja aresztowała grupę 19-tu robotników podczas zebrania w zakonspirowanym lokalu. Dalszych 10 aresztowań dokonano wśród członków robotniczego związku młodzieży w Jahestaedt.

Z Monachjum donoszą, że b. socjalistyczny redaktor **Fechenbach** przewieziony ma być do jednego z bawarskich obozów koncentracyjnych. **Fechenbach** był sekretarzem prywatnym b. socjalistycznego premjera Bawarji, tow. **Eisnera.**

Komunista **Pock** skazany za napad na szturmowca na 2 lata więzienia, popełnił w więzieniu pod Duesseldorfem samobójstwo, wyskakując przez okno. Tak przynajmniej twierdzi komunikat policyjny.

„WYSTĘPY GOŚCINNE“ HITLEROWCÓW W KOPENHADZE.

Turyści z Niemiec, którzy przybyli do Kopenhagi, usiłowali urządzić demonstrację hitlerowską. Turyści niemieccy grupami spacerowali po mieście z odznakami hitlerowskiemi i atakowali Żydów.

Wybrykom tym przeciwstawiła się energicznie grupa robotników.

Postawa robotników kopenhaskich, do których przyłączyła się również reszta ludności, zmusiła Niemców do zaniechania swych dzikich wystąpień.

NIE CHCĄ OBYWATELSTWA NIEMIECKIEGO.

„Daily Herald“ donosi, że wiele Angielek zamężnych za obywatelami niemieckimi zwraca się z prośbą o przywrócenie im obywatelstwa angielskiego. Prośby te są motywowane różnorodnemi szykanami, które stosują władze hitlerowskie przeciwko żonom obywateli niemieckich, które przed zamążpójściem były cudzoziemkami.

Wielki wiec robotników budowlanych w Warszawie

Wczoraj na podwórzu przy ul. Wareckiej 7, odbył się bardzo tłumny wiec strajkujących robotników budowlanych

Nastrój na wiecu panował entuzjastyczny.

Przewodniczył tow. **Pakuła,** przemawiali: tow. tow.: **Socha,** sekretarz okręgowy Centralnego Związku Robotników Budowlanych, tow. **Skowroński,** tow. **Kapłan** i tow. **Lisek,** oraz sekretarz Związku Robotników Brukarskich.

Przez aklamację uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu w dn. 4 sierpnia r. 1933 stwierdzają:

Wobec zdradzieckiej „działalności“ bebesowskiego związku robotników budowlanych, trwającej przez szereg lat, która ujawniła się, między innemi, w załamaniu strajku w 1928 roku, oraz w 1932 r. u Holca, mordowaniu robotników przez bandy „Tasiemkowskie“ i t. p., a ostatnio w zachowaniu się delegatów „Związku“ BBS. reprezentowanego przez Martynowicza, Skrzyneckiego, Romańczuka, na czele z Romanowskim,— którzy w prowokacyjnej formie, razem z przemysłowcami, złożyli na rokowaniach u p. Inspektora Pracy w dniu 2 sierpnia oświadczenie, potępiające strajk, zebrani uchwalają:

Przepędzić precz z szeregów robotniczych zdrajców, którzy samowolnie nazwali się przedstawicielami robotników;

Zabronić rzeczywistym przedstawicielom robotników rokowań w obecności tych zdrajców (przyczem żądają wykluczenia ich z rokowań).

Wiec akceptuje stanowisko przedstawicieli robotników, upoważnionych przez strajkujących do rokowań.

Wiec wzywa wszystkich robotników do utrzymania powszechnego strajku aż do zwycięstwa.

Niech żyje solidarna walka robotników budowlanych i pokrewnych zawodów.

Strajk trwa bez zmiany: solidarny i mocny. Pogłoski prasy burżuazyjnej jakoby strajk „załamywał się“, są zupełnie niezgodne z prawdą.

Od poniedziałku do strajku przystępują **brukarze i malarze.**

VI Kongres Międzynarodówki Zawodowej

30 lipca rozpoczął się w Belgji 6-ty kongres Międzynarodówki Zawodowej.

Na otwarcie kongresu odbyło się w Antwerpji wielkie demonstracyjne zgromadzenie robotnicze, na które przybyły też tysiące robotników z sąsiedniej Holandji.

Właściwy kongres obraduje w Brukseli. Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący W. **Citrine.** Wskazał on na powagę chwili, wymagającej silnej wiary we współpracę międzynarodową. Kryzys gospodarczy w dużym stopniu wspiera reakcję polityczną. Kongres obraduje pod wrażeniem tragedji niemieckiej, wyrażającej się na kongresie przez to, że niema na nim delegatów niemieckich, z których wielu przebywa w więzieniu lub na wygnaniu. Należy stworzyć **front wspólny** przeciw wrogowi. Musimy wzmocnić Międzynarodówkę. Musimy też we wszystkich krajach rozpowszechniać przekonanie, że faszyzm, o ile się nie powstrzyma jego pochodu, doprowadzić musi do wojny.

Przemawiali dalej **Schevenels,** sekretarz generalny Międzynarodówki, **Vandervelde** i **Fr. Adler,** jako sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej.

31-go lipca zaczęły się prace kongresu. Powołano szereg komisji i przyjęto do wiadomości obszerne sprawozdanie z działalności Międzynarodówki, przedłożone przez **Schevenelsa.**

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję **Jouhaux'a** (Francja), który wzywa dyrektora międzynarodowego Biura pracy p. Butlera, aby zaprotestował w Berlinie przeciw odmówieniu informacji o losie członka rady administracyjnej MBP **Leuschnera,** który bezpodstawnie został aresztowany i nic o nim niewiadomo.

Jak wiadomo, Leuschner jako członek skradzionych przez Hitlera niemieckich związków zawodowych brał jako delegat udział w posiedzeniu MBP w Genewie, które wystąpiło przeciw samozwańczej delegacji niemieckiej z Leyem na czele tak, że ten musiał obrady opuścić. Ponieważ Leuschner nie chciał zsolidaryzować się z Leyem, został po powrocie do Niemiec aresztowany i ciężko pobity.

Jutro w Błoniu

Jutro w BŁONIU odbędzie się Spotkanie młodzieży robotniczej.

KIEROWNICY GRUP po przyjeździe do Błonia winni ZGŁOSIĆ SIĘ do Biura Spotkania i tam WPŁACIĆ opłatę Złotową po 50 gr. od osoby, odebrać bony żywnościowe i instrukcje.

Biuro Spotkania mieści się w „Domu Ludowym“ przy ul. ROKICKIEJ i czynne będzie bez przerwy już od soboty od godz. 14.

Początek Spotkania O GODZ. 9-tej rano.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca wykazuje wzrost zapasu złota o 57 tys. zł. do 472,8 milj. zł. Zwiększył się również o 0,8 milj. zł. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz do 81,2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 0,1 milj. zł. do 48,9 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, wskutek wzrostu stanu wykorzystanych kredytów, powiększył się o 21,6 milj. zł. do sumy 1.002,6 milj. zł.

Pokrycie złotem, wobec zwiększenia się ogólnej sumy obiegu biletów bankowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań, nieco się obniżyło i wynosi 43,92 proc., przekraczając normę statutową o blisko 14.

Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawowa — 7 proc.

Obieg bilonu

Obieg bilonu na ultimo lipca wyniósł w Polsce 345,1 miljonów złotych. Na monety srebrne przypada z tej sumy 240,3 miljon. złotych, a na monety niklowe i bronzowe— 104,8 milj. złotych.

W porównaniu z poprzednim bilansem Banku Polskiego, w którym obieg bilonu wykazany był na 315 miljonów zł., wzrost obiegu bilonu w ostatniej dekadzie lipca wyniósł 30,1 miljonów złotych. (PRESS).

Skandaliczna afera „sanacyjna“ w Przemyślu

Nadużycia w komitecie niesienia pomocy bezrobotnym

Ostatnio mamy do zanotowania wykrycie nadużyć popełnionych w **komitecie niesienia pomocy bezrobotnym w Przemyślu.** Dodać trzeba, że skład personalny tego komitetu dobierany był ściśle z **pośród członków BB. i BBS.**

„Wyżsi i niżsi“ działacze BB. czy BBS., zatrudnieni w komitecie niesienia pomocy dla bezrobotnych, „płacili“ asygnatami i bonami komitetu prywatne rachunki, dysponując niemi bez kontroli. Płacono w restauracjach, robiono prezenty, wyrównywano długi.

Brak słów oburzenia na coś tak potwornego! Wygłodzeni nędzarze nie mogli, mimo starań, uzyskać bochenka chleba dla siebie i dla swych rodzin, bo „działacze“ chcieli się bawić.

Trockiemu odmówiono wizy do Holandji

„La Volonte“ donosi z Amsterdamu, iż **Trockiemu** odmówiono zezwolenia na przyjazd do Holandji, gdzie na zaproszenie swych zwolenników miał wygłosić kilka odczytów.

W dobie „rozbrojenia“

Rząd australijski zamówił w Anglji nowy krążownik typu Leander o pojemności 7000 ton. Krążownik ten będzie wyposażony w 8 dział 6-cio calowych i będzie rozwijał szybkość 32 i pół węzłów. Pozatem przewidywana jest budowa szeregu łodzi podwodnych i kontrtorpedowców dla Australji. Rząd australijski ma zamiar zreorganizować całkowicie swą flotę wojenną i zastąpić szereg starszych jednostek morskich okrętami najnowszej konstrukcji.

Czas odnowić prenumeratę na sierpień

IZA ZIELIŃSKA.

Kongres Socjalistycznej Partji Francji

(Dalszy ciąg)

Renaudel podnosi sprawę uchwalonego na wniosek **Schenenelsa,** popartego przez **Jouhaux** w dn. 9 maja r. b. przez obie Międzynarodówki: Socjalistyczną i Zawodową **bojkotu moralnego i materjalnego Niemiec,** zarzucając, że delegacja francuska wniosku tego nie poparła, a tymczasem już wszedł on w życie w Holandji, Szwajcarji i Anglji. Na ten zarzut odpowiadają **Bracke** i **Longuet,** że bojkot uważają za broń obosieczną, dotykającą nietylko ciemiężycieli, ale i sam proletarjat, oraz dającą się wyzyskać na korzyść nacjonalizmu. Na porządku dziennym stoi sprawa dziennika partyjnego **„Le Populaire“.** Tu już zarysowują się antagonizmy: padają różne zarzuty, na które odpowiadają **Lebas** i **Blum.** Wszyscy uznają konieczność ścisłego rozgraniczania kierownictwa redakcyjnego od administracji oraz przywrócenie Rady nadzorczej administracyjnej. Wreszcie przychodzi pod obrady **sprawozdanie grupy parlamentarnej** — główny punkt porządku dziennego Kongresu. Zgłoszone są dwa wnioski formalne zasadnicze:

1) **Bracke:**

„Wszyscy delegaci zobowiązują się bez względu na to jaka zapadnie rezolucja poddać się jej stosownie do statutu partyjnego i nie uważać jej za powód do rozłamu“.

Tow. **Bracke** motywuje ten wniosek i wzywa do jednomyślnego przyjęcia.

2) **Renaudel:**

„Uchylić wszelką ocenę, dotyczącą przeszłości, odrzucić wszystkie rezolucje przygotowane przed kongresem, wybrać komisję specjalną dla sformułowania nowej rezolucji, która poddana będzie pod głosowanie przy końcu obecnego kongresu, albo też drogą referendum wszystkich członków partji. Zadaniem owej komisji będzie opracowanie syntezy ewolucji metod i taktyki zarówno w stosunkach wewnętrznych jak i zewnętrznych, bez uchybienia żadnej formy walki czy to parlamentarnej czy pozaparlamentarnej, oraz wskazanie taktyki mającej na celu obronę praw demokracji i utrzymanie pokoju przez powszechne rozbrojenie“.

Renaudel motywuje swój wniosek, — jako jedyną drogę do obrony jedności partji i nazywa wniosek **Bracke'a** platonicznym.

„W razie odrzucenia naszego wniosku, będziemy wiedzieli dokąd idziemy, że niemożliwem jest szukać nam wspól nej syntezy. Nie mamy zamiaru szukać dróg ubocznych, ani przeszkadzać wyrażeniu woli kongresu. Ale jedność partji nie może zależeć od przypadkowej większości. Wiadomo, że zwykle na 50 członków oddziału decyzja zostaje powzięta przez 10 — 12 ruchliwych. Ani wnioski platoniczne, ani dyscyplina automatyczna nie rozstrzygną zatargu. Nie zdołacie pokierować wypadkami według waszej woli, bo kryzys socjalizmu jest współczesnym z kryzysem kapitalizmu.

Jeśli uchwalicie naganę choćby bezimienną i zbiorową, nie poderwiecie autorytetu przedstawicieli naszych w parlamencie. Będziemy musieli wyjaśnić krajowi przyczyny naszej taktyki, dlaczego nie głosowaliśmy według nakazu, rytuału i symbolu.

Chcemy, aby kongres uznał za niebyłe uchwalone na zjazdach okręgowych rezolucje, zwalniając tem delegatów od imperatywnych mandatów. Jeśli chcemy stworzyć dzieło nowe, musimy zredagować *nową rezolucję* i zapoznać z nią ogół członków partji a nie 50 proc.

Nie spodziewajcie się od nas, że odejdziemy dobrowolnie, po cichu. Jeśli osądzicie, że nasze miejsce nie jest obok was, trzeba będzie to wyjaśnić, rezolucje wasze rzekomo rewolucyjne są sekciarskie.

Ci, których nazywacie „prawicą“ są tyleż warci co i wy, uczyć się socjalizmu nie potrzebują, bo oddali dla niego całe życie i nie potrzebują niczego się wypierać“.

Tak ostre postawienie sprawy przez starego działacza wróżyło, że i w dalszym przebiegu obrad stanowisko „prawicy“ będzie raczej napastliwem, a conajmniej nieustępliwem.

Przeciw wnioskowi **Renaudela** występuje „centrowiec“ **Auriol,** uważając za niedopuszczalne wzbronienie kongresowi prawa oceny swych mandatarjuszów tak samo jak to ma miejsce względem Rady Naczelnej. W tymże duchu przemawia przedstawiciel „lewicy“ **Żyromski,** który uważa, że sprawy, któremi zajmowało się 5.000 oddziałów muszą być rozpatrzone przez najwyższe ciało, jakiem jest kongres, i dodaje:

„Nie możemy zapomnieć zachowanie się grupy parlamentarnej, a zwłaszcza manifestu 79-u, który się kończył groźbą, że wszelkie usiłowania sankcji w stosunku do nich uważać należy za dążenie do rozłamu. Wyłączyć tę sprawę z pod dyskusji to ugiąć wolę zbiorową partji przed wolą grupy, na co nigdy nie zgodzimy się“.

Renaudel woła ze swego miejsca: — To jasne! tem lepiej!

Żyromski odpowiada: Nie, nie lepiej. Ponad miłością własną indywidualną czy zbiorową grupy parlamentarnej, — jest interes zbiorowy i wola partji, która jest wyrazicielką demokracji robotniczej. Na poparcie stanowiska **Renaudela** zabiera głos znany poseł i mer Bordeaux Adrjan **Marquet.** Na wstępie zaznacza z ironią, że nie będzie się kusił o przywrócenie na tym kongresie dawnej atmosfery przyjaźni i serdeczności. Ale powołując się na swoją 30-letnią działalność, dowodzi, że grupa parlamentarna służyła wyłącznie interesom klasy robotniczej i socjalizmu, że przeto nagany przyjąć nie może, proponuje połączyć oba wnioski i głosować jednocześnie.

Dla odpowiedzi obu mówcom wchodzi na trybunę **Blum,** powitany burzą oklasków. Zapytuje odrazu co znaczy wyrażenie **Marquet'a** „nie możemy przyjąć nagany“ i oświadcza, że nikt nie ma prawa uchylać się od orzeczenia kongresu, który stanowi najwyższą władzę dla grupy parlamentarnej. „W czemże wniosek **Bracke'a** jest dla was szkodliwy? Jakie macie plany i zamiary, które on paraliżuje?“

(D. c. n.).

Nędzarze

codzienni klijenci naszej Redakcji

Żadna instytucja nie dostarcza tyle tragicznego materjału obserwacyjnego, co sekretarjat redakcji.

Do redakcji przychodzą ludzie po pomoc, radę, wskazówki, redakcji zwierzają swoje troski, bóle, kłopoty, redakcji przesyłają plany i najrozmaitsze pomysły, uwagi z przeróżnych dziedzin życia. Pokój przyjęć w Redakcji pisma socjalistycznego jest terenem, przez który przesuwają się najrozmaitsze postacie: biedni i nieszczęśliwi, bogaci i pokrzywdzeni, naciągacze i „kanciarze" wszelakiego kalibru, obok nich manjacy, ludzie z przedziwnemi urojeniami.

Błazen **Stańczyk,** kiedy zapytano go przed wiekami, jakich ludzi jest najwięcej — odpowiedział wtedy: doktorów. Gdyby **Stańczyk** żył dzisiaj i spotkał się z podobnem pytaniem, odpowiedziałby: poetów, powieściopisarzy i reformatorów życia gospodarczego. Na poparcie słuszności mojego twierdzenia mogę okazać stosy rękopisów, jakie codziennie przynosi każda poczta. Czego niema w tych listach. Doprawdy trudno opisać. A więc wiersze. Bogactwo nieprzebrane szczerych łez i uśmiechów, szlachetnego oburzenia i bohaterskiego patosu. Twory, będące owocem pracy ludzi o twartych, ciężką robotą zmęczonych rękach.

Każde ważniejsze wydarzenie znajduje ludzi, którzy opisują je. Ba... nawet dorabiają... muzyką.

Kiedyś przyszedł do redakcji starszy jegomość, trzymając pod rękę harmonję. Chciał się koniecznie zobaczyć z redaktorem. Przyjęty przez sekretarza redakcji, zwierzył mu w tajemnicy, że napisał poemat o historji świata. Do poematu tego dorobił... ilustrację muzyczną. I nie czekając, na zaproszenie do recytacji, jegomość opiera nogę o krzesło, otwiera wielką księgę zapisaną strofami wierszy, puszcza w ruch harmonję, i jak lirnik, zaczyna opiewać dzieje ludzkości, od Adama i Ewy.

Dużo pracy kosztowało nas, aby tego „Wernyhorę" z Pragi powstrzymać w jego recytację muzyczną.

Wiele bardzo wiele nadesłanych wierszy i nowel, nie nadaje się do druku, ze względu na ich niedoskonałą formę, często banalną treść.

Wielu autorów memorjałów ekonomicznych, proponuje nam niedorzeczne środki na zlikwidowanie kryzysu — i tych chyba jest tak samo dużo, jak poetów i nowelistów.

Odrębną kategorję korespondentów i interesantów redakcyjnych tworzą ludzie, którzy zwracają się do nas, jako do ostatniej deski ratunku, w nadziei, że redakcja pisma robotniczego załatwi ich kłopoty.

Ludzie bez dachu nad głową, pozbawieni pracy, zabiegający o pomoc z opieki społecznej, o wstrzymanie grożącej eksmisji, starający się o obiady w komitecie obywatelskim lub o mleko dla dzieci, to olbrzymia większość klijentów naszych.

Weźmy dla przykładu dzień wczorajszy.

Rano przyszedł do Redakcji robotnik z żoną i trojgiem dzieci. Szedł pieszo z **Łap do Warszawy,** aby tu w Funduszu Pracy otrzymać robotę. Przyszedł daremnie. O głodzie, w skwarze promieni słonecznych, półmdlejąc z wyczerpania — szedł do Warszawy cztery dni. W Warszawie usłyszał znaną odpowiedź

pracy niema.

Otrzymał 50 procentową zniżkę na kolej w drodze powrotnej. Za co miał kupić bilet, kiedy już drugi dzień nie jadł, a dzieci i żona nocowały na dworcu, i dzięki litości kolejarzy nie zostały wypędzone na ulicę po zamknięciu dworca.

Wędrowiec stanął na ulicy i zaczął żebrać... Uzbierał 30 gr.

Z rodziną odprowadzony został do komisarjatu, gdzie usłyszał z ust dyżurnego przodownika, że ma się wynosić w ciągu 24 godzin z Warszawy, bo inaczej pójdzie do kryminału!

Za co do kryminału mam pójść — pyta nas przybyły. Za to, że nie mając pracy żebrzę, że nie kradnę jeszcze i nie rabuję. A może i lepiej pójść do kryminału.

Poradziliśmy nieszczęśliwemu człowiekowi, aby wraz z rodziną wsiadł do pociągu i jechał bez biletu.

Dzieciom kupiliśmy chleba.

***

Przeczytacie w **„naszej rubryce",** że bezrobotny elektromonter poszukuje pracy. Ledwo przyszedł do nas, wyczerpany, wycieńczony. Prowadził ze sobą 2-ch małoletnich synów. Ubranie na nich wisiało w strzępkach. Oczy płonęły gorączką głodową. Mieszka na **Annopolu.** Przejście kilku kilometrów było dle niego wysiłkiem tak wielkim, że kiedy dotarł do redakcji, nie miał siły mówić. Długo wypoczywał Orłowski, nim był w stanie przedłożyć swoją prośbę o ogłoszenie go w naszej rubryce, że poszukuje pracy. Uczyniliśmy to, i jeżeli kto z Czytelników może przyjść Orłowskiemu z pomocą, niech spieszy, a uratuje człowieka przed śmiercią głodową. A może Orłowskim zajmie się Wydział Opieki Społecznej. Do wiadomości Wydziału podajemy jego adres: Orłowski Czesław, Annopol 23 m. 5.

***

Młoda kobieta, matka ośmiomiesięcznego dziecka, chce je oddać na wychowanie, do zakładu opiekuńczego dla niemowląt. Zakład nie przyjmuje dzieci, o ile te mają matki lub ojców.

Matka zaś nie może dostać pracy — przedewszystkiem z powodu dziecka.— Jest skłonna oddać je na wychowanie. Oddać na własność komuś, kto zajmie się niemowlęciem, przygarnie je i wychowa.

Jedna znajoma wzięłaby dziecko, ale cóż, sama nie ma co wziąć do ust.. Druga weźmie dziecko, ale chce 20 zł. miesięcznie za jego utrzymanie. Na Nowogrodzkiej (przytułku dziecięcem) mowy nie ma o przyjęciu dziecka. Przepełnienie. Chyba, że borykająca się z trudnościami matka podrzuci je. We Lwowie dzieci podrzucane są pod pomnikiem Sobieskiego. W Warszawie dzieci podrzuca się w okolicach placu Starynkiewicza, na Poznańskiej, Wspólnej. Często o świcie lub późną nocą można zobaczyć policjanta, niosącego na ręku podrzucone dziecko, które via komisarjat wędruje do przytułku, na ul. Nowogrodzkiej, gdzie już wreszcie z musu zaopiekują się nim.

Może wkrótce matka ośmiomiesięcznego dziecka powędruje w okolice ulicy Nowogrodzkiej i ukradkiem w bramie, lub pod płotem szpitala złoży drogocenny drobiazg kwilący i z ciężkiem sercem odejdzie do pracy, która może dostanie, pod warunkiem, że będzie sama.

A. O.

Przegląd prasy

WATYKAN I HITLER

Prasa endecka jest pełna radości i zadowolenia z powodu zawarcia konkordatu między **Watykanem a Rzeszą Niemiecką.** Snują nasze klerykalne pisma całą mozaikę różnorodnych nadziei na temat spodziewanej idylli watykańsko-hitlerowskiej.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza pełen uznania artykuł z powodu art. 23 owego konkordatu, który gwarantuje w **Niemczech** istnienie wyznaniowych szkół katolickich.

Organ klerykalny z radością pisze:

> Szkolnictwo zatem wyznaniowe w Niemczech (m. in. także szkolnictwo polskie), na mocy konkordatu ma zapewnioną nietylko dalszą egzystencję ale i rozwój, o czem wyraźnie konkordat mówi. Dzieje się to w tym czasie, gdy na polskim Górnym Śląsku istnieją poważne zakusy ze strony zradykalizowanych nauczycieli (Zw. Nauczycielstwa Polskiego), aby szkolnictwo wyznaniowe katolickie znieść i zniszczyć.

Niestety obawy endeków są płonne, kler ma należyty wpływ na „sanację". Osoba chociażby ks. **Żongołłowicza** jest najlepszym tego dowodem. Nieliczne tylko grupki „sanacyjne" dokoła **„Kurjera Porannego"** pozwalają sobie na niewinne antyklerykalne wystąpienia. To co napisze p. **Rzymowski, czy Stpiczyński** nie ma wpływu na politykę sfer „miarodajnych". Endecy mogą spać spokojnie. „Sanacja" nie wyrządzi szkody szkołom wyznaniowym, które są pozostałością średniowiecza i świadectwem ciemnoty.

A jeżeli chodzi o Niemcy, to sytuacja dla kleru nie przedstawia się tam tak różowo, jakby to chcieli widzieć endecy, oczarowani Hitlerem. Sielanki niema. Wprost przeciwnie. Rozbieżności są wielkie. Zarzewie wielu sporów istnieje i już się ujawnia. Pisze o tem w **„Kurjerze Porannym" p. Rzymowski.**

> „Organ Watykanu pisał że „zobowiązania nałożone na księży i mnichów nie ograniczają w żadnej mierze ich prawa nauczania i publicznego tłumaczenia doktryn oraz zasad Kościoła nietylko dogmatycznych, ale także moralnych". Tu właśnie tkwi przedmiot zatargu. Samo przez się bowiem nastręcza się pytanie, czy zasady katolickie i chrześcijańskie mogą się godzić z doktryną państwa „narodowo - socjalistycznego?" Etyka Kościoła czy da się uzgodnić z wymaganiami wojującego rasizmu, upatrującego odrodzenie świata nie w ewangelji Chrystusa lecz w zapobiegawczej sterylizacji mężczyzn, nie opowiadających ideałom germanizmu? Niełatwo w to uwierzyć. Jeszcze zaś trudniej zrozumieć, w jaki sposób rząd hitlerowski, nastawiony całą potęgą swego aparatu na wychowywanie i kształcenie młodzieży w duchu wyłącznie „narodowo - socjalistycznym", zdoła zapobiec temu, aby Kościół katolicki, będący z ducha i z założeń swych instytucją i szkołą uniwersalistyczną, wszechludzką, nie ścierał się w swem nauczaniu z nauką i tendencją rządu?
>
> To też wywody rzymskie organu papieskiego spotkały się z całym chórem protestów na łamach rządowej prasy niemieckiej.
>
> Prasa ta, odpierając interpretację naczelnych władz katolickich, z naciskiem oświadcza, że wykształcenie młodzieży niemieckiej musi stać się monopolem państwa i że Kościołowi katolickiemu na gruncie szkoły niemieckiej żadne nie przysługuje prawo wpływu lub kontroli. Co więcej: oficjalna nota rządu berlińskiego, w całej prasie „narodowo-socjalistycznej" ogłoszona, podaje w wątpliwość prawo Kościoła co do zakładania specjalnych szkół, mających kształcić nauczycieli i katechetów katolickich; upiera się natomiast przy prawie veta, przysługującego rządowi w związku z nominacją biskupów, a jednocześnie kategorycznie sprzeciwia się temu, aby małżeństwo zawarte przed księdzem, mogło poprzedzać lub zastępować obrzęd, rejestrowany w świeckim urzędzie stanu cywilnego".

ZMIANA KONSTYTUCJI

Okazuje się, że ten nowy projekt **BB.** zmiany **Konstytucji** nie jest wcale jeszcze gotowy. Dopiero są tezy, z których oczywista nie wiadomo co się jeszcze zostanie. Tyle razy **BB.** bluffował na temat zmiany konstytucji i ta ostatnia próba ożywiania niebudzącej w społeczeństwie zainteresowania dyskusji na temat konstytucyjny też okazała się bluffem. **„ABC"** pisze:

> Projekt zmiany konstytucji, opracowany przez p. Cara, został onegdaj, po zakomunikowaniu go grupie konstytucyjnej klubu B. B., przedstawiony także na posiedzeniu w prezydjum Rady Ministrów, w którem oprócz wszystkich ministrów wzięli udział także pp. Sławek i marszałek Świtalski. Konferencja przyjęła projekt do wiadomości.
>
> W redakcji dotychczasowej projekt p. Cara nie zawiera jeszcze tekstu ostatecznego, ale jedynie konkretne sformułowanie zasadniczych tez nowej konstytucji. Tekst ostateczny będzie sformułowany dopiero w najbliższych miesiącach i ogłoszony ma być dopiero po zebraniu się Sejmu.

No a za parę miesięcy obecne genjalne projekty p. **Cara** znów będzie trzeba przerabiać bo życie posunie się naprzód i co zrobił p. Car okaże się przestarzałe. Już tak kilka razy było.

S-ek.

Odcinek prawniczy

Polskie prawo karne

Rok minął od czasu ogłoszenia nowego jednolitego polskiego prawa karnego. Zjawił się szereg komentarzy do tego prawa. Nieliczni jednak prawnicy, poza obozem socjalistycznym, krytykowali poszczególne jedynie i to nieliczne przepisy kodeksu karnego. Z prawdziwem przeto zadowoleniem przeczytaliśmy w zeszycie 1 nowego, świetnie zredagowanego wydawnictwa p. t. „Archiwum Kryminologiczne" (redaktor Dr. St. Batawia) artykuł dr. Ryszarda Augenblicka p. t. „Prawo karne antyliberalne", który aczkolwiek, mało zajmując się polskiem prawem karnem, rzuca jednak silny snop światła i na nie. Autor słusznie wychodzi ze stanowiska, iż prawo karne jest czułym wskaźnikiem napięcia walk klasowych zatem najściślej powiązane jest z wymogami sytuacji społecznej i politycznej.

Prawo państwa „faszystowskiego" ma jako cel nie samo zwalczanie przestępstw, ale także pouczanie obywateli, iż organizm zbiorowy (państwo!) jest potężniejsze od jednostki. Prawo karne staje się narzędziem, okazującem siłę autorytetu państwa i stąd — wysoka ocena **kary śmierci** jako jaskrawego przykładu potęgi państwa.

Faszyzm pojawia się w schyłkowej fazie kapitalizmu, gdy klasa robotnicza poczyna poważnie zagrażać ustrojowi kapitalistycznemu. Wielki kapitał, zagrożony przez proletarjat, broni się przed ustrojem socjalistycznym za pomocą faszyzmu. Po wprowadzeniu reżimu faszystowskiego zawnętrzne objawy walki klas słabną, istnieją jednak nadal tkwiące w samej strukturze gospodarczej antagonizmy klasowe i system faszystowski utrzymać się może jedynie drogą wzmożonej pedagogiki społecznej. Prawo karne stanowi jedną z metod tej pedagogiki. Pomiędzy prawem karnem epoki liberalnej i faszystowskiej zachodzą tedy zasadnicze różnice. W epoce lub państwie liberalnem ustrój kapitalistyczny nie jest poważnie zagrożony, względnie proletarjat faktycznie posiada duży wpływ polityczny na rządy kraju. Porządek prawny bądź nie jest w niebezpieczeństwie bądź warstwa rządząca, pozostająca pod silnym wpływem proletarjatu, nie broni się poważnie przeciw nowemu porządkowi prawnemu. W tych warunkach jednostka stoi na pierwszym planie i kodeks karny może operować ścisłemi określeniami ustawowemi oraz pozostawić sędziemu dużą swobodę w wymiarze kary. Dlatego też we Francji w dopieroco opracowanej części ogólnej projektu nowego kodeksu karnego wprowadza się nawet za zbrodnie jako wyłączną karę jedynie hańbiące pozbawienie praw obywatelskich bez żadnej innej kary pozbawienia wolności, dopuszcza się w sprawach, zagrożonych tylko grzywną darowanie kary, zawieszenie wykonania kary grzywny i stosowanie łagodzenia wszystkich wogóle kar jak również ustanawia się wykonywanie kary więzienia za przestępstwa polityczne w oddzielnych zakładach karnych.

Tymczasem w ustroju faszystowskim, gdzie kapitalizm jest poważnie zagrożony i reżim dyktatorski broni gospodarki kapitalistycznej — jednostka schodzi na daleki plan. System karny musi przemawiać środkami surowych kar, groźnych dla ogółu: kara śmierci jest szeroko stosowana, kary więzienia są bardzo długie, łagodzenie kar jest niedopuszczalne, niewyraźna budowa stanów przestępnych umożliwia uchwycenie w drodze represji karnej różnorodnych czynów, zagrażających zasadom reżimu.

Jeśli zwrócimy się do polskiego prawa karnego, to słusznie dr. Augenblick uważa, iż oceniać nasz system penalny należy w połączeniu z prawami o sądownictwie doraźnem i o karach za szpiegostwo i przeciw państwu a my dodalibyśmy jeszcze i z ustawą karno-skarbową oraz kodeksem wojskowym. W tej całości polskie prawo karne charakteryzuje: wąskie ramy sędziowskiego uznania w przedmiocie wymiaru kary, bardzo szerokie zastosowanie kary śmierci, rozciągliwość ustawowych określeń przestępstw wogóle a politycznych w szczególności.

Nie zgadzamy się jednak stanowczo z poglądem autora, iż **sam** nowy polski kodeks karny jest produktem prawa karnego epoki liberalnej. Gdyby autor porównał kodeks z 1932 r. z rosyjskim kodeksem z 1903 r. wraz z pewnemi polskiemi uzupełnienieniami (art. 53a K. K.) i przepisami przechodniemi do tego kodeksu, to przekonałby się łatwo, iż nowy kodeks karny posiada znacznie węższe ramy swobodnego uznania sędziowskiego przy wymiarze kary, znacznie mniejszą dążność do indywidualizacji, znacznie mniej ścisłe określenie pojęciowe stanów przestępnych aniżeli kodeks obowiązujący w b. zaborze rosyjski do roku 1932, a przeto i **sam kodeks polski** w **kompleksie całości polskiego prawa karnego jest,** jak to określa Dr. Augenblick w omawianym artykule, „charakterystycznem prawem karnem ustrojów władzy drobnego mieszczaństwa w epoce silnych antagonizmów klasowych" i posiada „faktycznie antyliberalny charakter".

Zgadzamy się również z autorem, iż prawo faszystowskie będzie musiało być zawsze antyliberalne, gdyż w faszyźmie klasy nie znikają i antagonizm klasowy jest tylko w swych zewnętrznych przejawach okiełznany.

Prawo zaś bezklasowego państwa socjalistycznego będzie natomiast mogło budować swój kodeks karny w swej najdoskonalszej formie, w której kara będzie dostosowana tylko do osobowości sprawcy przestępstwa.

Józef Litauer

Kronika

W Dzienniku Urzędowym Ministerjum Sprawiedliwości Nr. 14 z 15 lipca 1933 ogłoszony został okólnik tegoż Ministerjum, zawierający wyjaśnienie w sprawie trybu postępowania przy nadawaniu klauzuli wykonalności orzeczeniom Komisji Rozjemczych do spraw zatargów między pracodawcami, a pracownikami rolnymi, tudzież między właścicielami nieruchomości a dozorcami domowymi.

Według tego okólnika klauzule wykonalności powyższym orzeczeniom sądy pierwszej intsancji nadają **bez wezwania stron.** Natomiast, gdy na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wniesione zostanie zażalenie, to sądy drugiej i trzeciej instancji winny stosować tryb postępowania dla spraw spornych.

Również między innemi okólnik wyjaśnia, iż całkowite postępowanie w sądach o nadanie powołanym orzeczeniom klauzul egzekucyjnych jest bezpłatne zaś przy wniesieniu zażaleń do wyższych instancyj postępowanie sądowe jest dla odwołujących się płatne.

Wreszcie zarówno przed sądami jak i w postępowaniu egzekucyjnem opłat stemplowych od pełnomocnictw pobierać nie należy.

Nowe książki

Zbiorowe umowy pracy — Stefana Rosmarina, Lwów 1933, Wydawnictwo Instytutu Administracyjnego Uniwersytetu we Lwowie (Wydziału Prawa), str. 150. Do książki tej wrócimy jeszcze.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Art. 28 rozporządzenia o umowie o pracę, pracown. umysł. Zmiana uposażenia pracowników.

Żadna ustawa nie zabrania po wypowiedzeniu pracy w okresie wypowiedzenia rozwiązać umowę i zawrzeć nową na innych warunkach, przyczem w każdym poszczególnym wypadku do sądu należy ustalenie, czy między stronami powstał nowy stosunek umowny, czy też zostało jedynie cofnięte otrzymane poprzednio przez pracownika wypowiedzenie. Gdy zaś sąd ustalił, że przez podpisanie deklaracji o zmniejszeniu pensji o 15 proc. powstał między stronami nowy stosunek umowny, to ten stosunek może być rozwiązany na ogólnych zasadach.

(N. C. 2154/32).

Orzeczenie to nie wydaje się nam słuszne bowiem trudno zgodzić się, iż zmniejszenie pensji spowodowało rzeczywiście powstanie nowej umowy o pracę. Dotychczas orzecznictwo kasacyjne stało na wręcz odmiennem stanowisku. Zresztą nawet i w tej sprawie, która spowodowała właśnie powyższe orzeczenie, sądy pracy i okręgowy były tego samego co i my zdania.

Art. 154 K. K. z r. 1932. Zachwalanie rewolucji socjalnej.

Zachwalanie i usprawiedliwianie rewolucji socjalnej, o ile nie mieści w sobie znamion nawoływania do popełnienia przestępstwa, jako pewnego ściśle określonego czynu karygodnego, pozostającego w związku z przedsiębraniem działania powyższego rodzaju lub pochwalenia przestępstwa, już dokonanego w sposób przewidziany w art. 154 k. k. zatem publicznie, nie stanowi samo przez się czynu karygodnego w rozumieniu postanowień kodeksu karnego (10.XI.32 r. N. 3 K. 931/32).

§ 1 art. 74 K. P. K. Rozszerzenie powództwa w procesie karnym.

Według § 1 art. 74 k. p. k. powództwo cywilne winno być wytoczone nie później niż przy rozpoczęciu rozprawy głównej; nie wynika stąd jednak, jakoby pokrzywdzony, — który zastosował się do tego przepisu, nie mógł bezwzględnie w toku postępowania,— nie zmieniając zasady prawnej powództwa cywilnego, stosownie do wyników przewodu sądowego ograniczyć lub rozszerzyć żądanie powództwa (9.I.33 N. 3 K 873/33).

Art. 640 K. P. K. Zaskarżenie orzeczeń karnych inspektora pracy.

Orzeczenia karne inspektora pracy (ustawa z dn. 7.IX.1931 D. U. poz. 772) podlegają zaskarżeniu na mocy art. 640 k. p. k. do Sądu Okręgowego (4.IV.33 N. 3 K. 129/33).

Sensacyjne aresztowanie

Przed paru dniami aresztowany został w Warszawie Stanisław **Łopatto,** długoletni sędzia grodzki, ostatnio funkcjonarjusz Min. Skarbu. W Min. Skarbu spełniał on funkcje **referenta od spraw nadużyć skarbowych;** swego czasu był **sędzią do spraw walki z lichwą.**

Jest on oskarżony o **wyłudzenie łapówki od właściciela kantoru wymiany przy ul. Bielańskiej, Salomona Korngolda.**

Niemcy — państwo obozów koncentracyjnych i zbrodni

OBOZY KONCENTACYJNE — MORDOWNIAMI.

W ostatnim czasie wzrasta w niezwykły sposób śmiertelność osób, internowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Największą ilość wypadków śmiertelności wykazuje obóz koncentracyjny w **Oranienburgu.**

Przyczyna wypadków śmierci leży zarówno w brutalnem traktowaniu więźniów, jak i w złem odżywianiu oraz fatalnych warunkach pracy, powodujących masowe zasłabnięcia w czasie prowadzenia robót przymusowych mimo panujących upałów.

ZEZWIERZĘCENIE RZEZIMIESZKÓW HITLERA

Z Brunświku donoszą, iż w ciągu ostatnich tygodni narodowi-„socjaliści" w BESTJALSKI SPOSÓB POZBAWILI ŻYCIA 20 OSÓB.

Drugie z pośród nich zostały **ŚMIERTELNIE POBITE.**

Ofiary terotu hitlerowskiego rekrutują się przeważnie z pośród MŁODZIEŻY OD LAT 19 DO 22, oskarżonej o przynależność do komunistów.

Z okna domu dawnej siedziby związku „VOLKSFREUND" hitlerowcy wyrzucili po pobiciu 6 robotników. Wszyscy ponieśli

ŚMIERĆ

Dwóch innych, ratując się przed terorem hitlerowskim

WOLAŁO RZUCIĆ SIĘ Z OKIEN drugiego piętra na bruk.

Kilkunastu z pośród aresztowanych komunistów i socjalistów zostało rozstrzelanych.

WYWIAD HITLEROWSKI

„Journal de Geneve" donosi z Paryża, iż rząd Rzeszy utworzył **w Wiedniu, Insbruku, Salzburgu, Paryżu, Strasburgu, Rzymie i Moskwie**

tajne biura policyjne,

które pracpją pod płaszczykiem niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych.

Tow. Jezierski skazany na 6 tygodni aresztu

W swoim czasie donosiliśmy o aresztowaniu tow. **Jezierskiego z Annopola** w czasie prowadzenia pochodu kobiet na Akademję **„Tygodnia Kobiet"** w Warszawie.

Tow. **Jezierski skazany został na 6 tygodniowy areszt z powodu... „nielegalnego charakteru pochodu" (?!).**

326 i 66!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" skonfiskowane za ustęp wstępnego artykułu p. t. **„Znowu konstytucja".**

Jest to

66-TA

konfiskata w roku bieżącym

326-TA

za rządów „sanacji".

Gmina Kochłowice

w obliczu ostatniej nędzy

Donoszą z **Kochłowic** na Górnym Śląsku: W dniu 6 sierpnia ma być zatopiony ostatni warsztat pracy na terenie Kochłowic, kopalnia **„Wirek".** Teraz do tego dojdzie, że cała gmina stanie w obliczu **ostatecznej nędzy.**

Powodów zamknięcia kopalni „Wirek" niema, gdyż kopalnia opłaca się, co oświadczono w Warszawie delegacji rady zakładowej i rady gminnej. Na kopalni „Wirek" zatrudnia się do tej chwili niepotrzebnych urzędników ponadtaryfowych i wypłaca się tantjemy.

Dawniej, kiedy kopalnia zatrudniała 2000 robotników, było tylko 3 urzędników ponadtaryfowych, dzisiaj kiedy załoga spadła do liczby 834 pracujących i 220 przebywających na urlopie turnusowym, zatrudnia się 6-ciu urzędników ponadtaryfowych. **Do redukcji wyższych urzędników właściciele Niemcy nie przystąpią,** bo ich liczbę na kopalni „Wirek" zwiększono celowo, ażeby sztucznie wykazać **nieopłacalność kopalni.**

Na kopalni **„Hillebrand"** w Nowej Wsi należącej do tej samej Spółki Akcyjnej, gdzie załoga jest większą i kopalnia jest gazowa, zatrudnia się tylko 3 urzędników pozataryfowych. Skąd więc ta różnica na kopalni „Wirek"?

Twierdzenie jakoby kopalni brak było odpowiedniej ilości pokładów do wydobycia, nie wytrzymuje krytyki, gdyż kopalnia jest tak urządzoną, że jeszcze dłuższy czas może wydobywać węgiel, bez robienia większych robót przygotowawczych. Jeżeli się dopuści do zatopienia kopalni, **to całe masy węgla zostaną nazawsze zniszczone.** Czy w ten sposób wolno niszczyć skarby, o które robotnik śląski przelewał swą krew, ażeby je wnieść jako wiano do Polski?!

Deficyty

w budżetach kas chorych

Na terenie województw centralnych zaobserwowany został znaczny **spadek dochodów kas chorych,** który szczególnie daje się odczuć w ośrodkach przemysłowych.

Np. na terenie Kasy Chorych w **Łodzi** niedobór w ostatnim miesiącu sprawozdawczym wyniósł przeszło **700.00 zł.**

Skazanie

b. posła Putka

Przed sądem okręgowym w Wadowicach odbyła się rozprawa przeciwko dr. Józefowi **Putkowi** z art. 143 k. k.

Dr. Putek oskarżony został o fałszywe doniesienie przeciwko komendantowi policji w Wadowicach. Sąd skazał dr. **Putka** na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Działacze „Strzelca" złodziejami!

„Kurjer Poznański" donosi z Koźmina:

Przez długi czas część byłego powiatu **koźmińskiego,** w szczególności wsi Kaczagórka, Gałązki, Wrotków i in., żyły w przerażeniu przed niesłychanym terorem i zuchwałością bandy złodziejów, która bez pardonu, nawet biednym nieraz ludziom, kradła co w ręce popadło. Policja czyniła ze swej strony wszystko, aby członków tej bandy wytropić, co jej się wreszcie udało.

Za kratami więziennemi znaleźli się wszyscy członkowie bandy, mianowicie: **Józef Wawrzyniak, Jan Wawrzyniak, Czesław Jasiński i Franciszek Janiak,** wszyscy z Wrotkowa, powiatu Krotoszyńskiego i wszyscy jak się okazało nie bawem **członkowie i działacze tamtejszego oddziału Związku Strzeleckiego.**

Cała czwórka zasiadła na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Koźminie. Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali każdy z oskarżonych na **półtora roku więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.**

Warszawska Organizacja Młodzieży TUR.

Skarbnicy Kół — zebrane pieniądze na przejazd do Błonia winni wpłacać

w piątek od godz. 11 do 3 pp. na ręce tow. Góralczyka,

od godz. 6 do 7 wiecz. na ręce tow. Kubickiego.

w sobotę od godz. 10 do 12 w poł. na ręce tow. Góralczyka,

w niedzielę od godz. 7 do 7 m. 30 rano na ręce tow. Malickiego.

Zbiórka Warsz. Org. Młodz. TUR na wyjazd do Błonia odbędzie się:

w sobotę o godz. 6 p. p. przed kioskiem **„Ruchu"** na Dworcu Gł.

w niedzielę o godz. 7 rano w podwórzu przy ul. Wareckiej 7.

Normy dochodu

dla ubiegających się o ulgowe paszporty zagraniczne

Ministerjum Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerjum Skarbu, zmieniło maksymalne **normy dochodu rocznego** dla osób ubiegających się o otrzymanie ulgowych paszportów zagranicznych Normy te zmniejszone zostały do 4.800 rocznie dla osób samotnych i 7.200 dla posiadających rodziny.

Z sali sądowej

Na tle procesu brzeskiego

W sądzie okręgowym rozpatrywano wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego **„Gazety Polskiej"** Hiża oskarżonego o zniesławienie przez posła **Rybarskiego.**

W kilka dni po procesie brzeskim w **„Gazecie Polskiej"** zamieszczono artykuł p. t. **„Szczególne zeznania świadka Rybarskiego".**

W artykule tym zarzucono posłowi Rybarskiemu „nieścisłości" i „kłamstwo" i, jako najsilniejszy zarzut wysunięto argument, iż poseł **Rybarski** stanął się być przyjacielem i dobrym świadkiem dla tow. Liebermana.

O zabójstwo szofera

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano w czwartek sprawę 17-l. ucznia szkoły **w Ostrowiu Mazowieckim Zbigniewa Szczygińskiego** skazanego przez sąd okręgowy w Łomży na rok więzienia za zabójstwo szofera **Keltera.**

Oskarżony był wydalony ze szkoły i jechał do bursy po swoje rzeczy. W drodze dla zabicia czasu zajął się oglądaniem kupionego poprzednio rewolweru. W czasie tych manipulacyj padł strzał. Szofer został zabity.

Sąd uznał, że było to zabójstwo przez nieostrożność. Karę roku więzienia zmniejszono oskarżonemu do **6 miesięcy** Adw. **Niedzielski** domagał się uniewinnienia oskarżonego.

Sprawa po 14 latach

Sąd apelacyjny rozpatrywał w czwartek sprawę będącą epilogiem dramatu z przed lat 14-tu. Wówczas to w kwietniu **1919 r.** wyłowiono z rzeki **Skrwy pod Lipnem** zwłoki rosyjskiej emigrantki **Eudoksji Grupert.**

Śledztwo ustaliło, iż był to wypadek zabójstwa rabunkowego, a dokonał go policjant **Brochwicz** przy pomocy swojej żony. Małżonkowie **Brochwiczowie** zagrabiwszy pieniądze, uciekli do Francji i dopiero po 14 latach sprawa znalazła się przed sądem.

Sąd skazał zbrodniczych małżonków **na 5 lat więzienia.**

T. U. R.

Warszawski Oddział T. U. R. rozpoczyna za tydzień cykl odczytów na dzielnicy **„Marymont"** na temat **„Socjalizm a faszyzm".**

Pierwszy odczyt wygłosi dn. 11 b. m. o godz. 7-ej tow. **Z. Nowicki** n. t. **„Kryzys kapitalizmu".**

Odczyty odbywać się będą co wtorek. Następne odczyty wygłoszą tow. **E. Freyd** „Społeczne podłoże faszyzmu". 18.VIII tow. **A. Mirowski** „Polityczne metody faszyzmu". 25.VIII tow. **Z. Szymanowski** „Stan faszyzmu w dobie obecnej". 1.IX tow. **M. Sokołowski:** „Socjalizm wobec faszyzmu" 8.IX.

PODMIEJSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Zbiórka organizacji z prawego brzegu Wisły niedziela, godz. 7 rano, w podwórzu przy ul. Wareckiej 7.

Pokwitowanie

NASZ FUNDUSZ

Dr. Mieczysław Czarnecki z Łomży zł. 20.

Michalina Olczak zł. 2.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.

Zjazd socjalistów-nauczycieli

W czwartek rozpoczął się w Paryżu kongres nauczycieli socjalistów.

Kongres zgromadził około **10 tysięcy** osób.

Poszczególni mówcy atakowali ostro rząd Daladier.

Generalny sekretarz związku nauczycielskiego przedłożył kongresowi wniosek, domagający się **zerwania wszelkiego kontaktu z rządem i urządzenia w przeddzień ponownego zebrania się parlamentu półgodzinnego strajku demonstracyjnego.** Wniosek ten przyjęto z aplauzem.

Kpt. Skarżyński otrzymał samolot

na którym zwyciężył Atlantyk

Wczoraj kpt. **Skarżyński** złożył wizytę ministrowi komunikacji, dziękując za użyczenie mu przez Ministerjum Komunikacji samolotu, na którym odbył raid.

Minister wręczył kpt. **Skarżyńskiemu** list, w którym przekazuje zwycięskiemu lotnikowi samolot ten na własność w darze od Ministerjum Komunikacji.

Badanie torów

kolejki grójeckiej

Specjalna komisja wydelegowana przez ministerjum komunikacji z udziałem przedstawicieli dyrekcji kolejek dojazdowych dokonała w dniu wczorajszym objazdu trasy kolejki grójeckiej od Warszawy do Góry Kalwarji. Specjalny pociąg zatrzymywał się w różnych punktach, zwłaszcza na stacjach i przystankach, przyczem dokładnie badano stan zwrotnic, miejsca połączeń szyn. Badano też niektóre wagony kolejki i lokomotywy. Komisja pracowała w ciągu całego dnia i uwagi swoje przedłoży ministerjum w formie protokułu oględzin. Następna komisja odbędzie się na trasie wilanowskiej, a w końcu poddane będą badaniom tory na linji Jabłonna — Karczew. Prace komisji trwać mają mniej niż przypuszczano. Prawdopodobnie już w połowie b. m. wydane będzie orzeczenie ministerjum komunikacji jako władzy nadzorczej nad kolejkami w sprawie dalszego losu kolejek. O ileby się okazało, że stan kolejek jest nieodpowiedni i że dalsza komunikacja zagraża życiu i zdrowiu publiczności, wówczas kolejki ulegną zamknięciu. Jak jednak już teraz sądzić można na podstawie otrzymanych informacyj, poważniejszych uchybień nie zauważono.

Wstrząsająca tragedja z nędzy

Śmierć matki i dziecka pod kołami pociągu

Na torze kolejowym między **Palędziem a Junikowem,** znaleziono we wtorek wieczorem zwłoki kobiety i dziecka.

Zwłoki tragicznie zmarłej rozpoznano. Jest to 21-letnia Antonina z Porądów Dawidowa z Poznania.

Nieszczęśliwa niewiasta, szukając śmierci pod kołami pociągu, porwała ze sobą swą niespełna rok liczącą córeczkę, Wandę Zofję. **Zwłoki matki znaleziono na torze całkowicie zmasakrowane, leżące w kałuży krwi. Od tułowia oderwana była prawa noga. U dziecka oderwana była lewa ręka i zgnieciona klatka piersiowa.**

Powodem rozpaczliwego kroku była straszna nędza, w której znajduje się cała rodzina zmarłej. Mąż jej ogrodnik z zawodu, zarabia podobno 40 zł. miesięcznie, co, oczywiście, nie wystarczało na wyżywienie rodziny. Również ojciec zmarłej jest bez stałego zajęcia.

Samobójstwo woźnego

konsulatu sowieckiego

W czwartek we wczesnych godzinach porannych w lasku na Pasiekach łyczakowskich znaleźli przechodnie zwłoki Mikołaja Stronskiego, woźnego konsulatu sowieckiego we Lwowie.

Lekarz miejski, stwierdziwszy śmierć denata wskutek strzału w skroń, polecił odstawić zwłoki do zakładu medycyny sądowej. Przy zwłokach znaleziono pistolet automatyczny nabity, legitymację oraz list zawierający dyspozycje co do pozostawionych ruchomości.

W toku dotychczasowych dochodzeń nie ustalono przyczyny samobójstwa.

Wybuch balonu

Tragiczna śmierć robotnika

Przy ul. Marszałkowskiej 6, w wytwórni wody sodowej Icka Muchy o godzinie 13-ej min. 15, nastąpił wybuch balonu mosiężnego.

Szczegóły wypadku są następujące: Syn właściciela, Szepsel podniósł balon na ramię, ażeby wynieść go z suteryny na wózek Pomagał mu w tej czynności, 19-letni Szlama Lemberg, robotnik. Zalewdie Mucha położył balon na ramieniu nastąpił wybuch, przyczem dno balonu ugodziło Lemberga w głowę. Siła uderzenia była tak znaczna, że nieszczęśliwemu pękła czaszka, wskutek czego upadł, tracąc przytomność.

Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł Lemberga do szpitala św. Ducha, gdzie w pocześkalni życie zakończył. Na miejsce wypadku przybyła policja IV-go komisarjatu, która przeprowadziła dochodzenie, zabierając do ekspozytury pęknięty balon oraz zegar z maszyny do wyrobu wody.

Według jednej wersji, wybuch nastąpił wskutek zbyt znacznego napełnienia gazem, — według drugiej — balon był jakoby słabo zlutowany.

Samobójstwa

51-l. Aniela Stefańska, powiesiła się.

22-l. Basia Wyłówna, napiła się kwasu octowego.

Wyrok w procesie żywieckim

W czwartek zapadł wyrok w procesie Żywieckim. 31 oskarżonych skazano na więzienie od 3 lat do 6 mies.

M. in. skazani zostali: Jerzy Ferens na 3 lata więzienia, Juzef Surma na 18 miesięcy więzienia, Jan Bryja 7 mies. w, Jan Kus 9 mies., Jan Poskłonka, Ludwik Zielnik. — 9 mies. więz., Wojciech Kus, Ludwik Salachan — 8 mies więz. Leon Kurowski — 2 lata więzienia.

11 -tu oskarżonych zostało uniewinionych. Co do 12-tu skazanych trybunał zastosował zawieszenie kary na przeciąg od 2 do 3 lat. Trybunał uchylił areszt tymczasowy co do ośmiu skazanych, postanowił zatrzymać w więzieniu skazanych: Jerzego Ferensa, Józefa Surmę, Leona Kurowskiego i Franciszka Włocha.

Lokaut

7-go sierpnia w szewedzkim przemyśle drzewnym rozpoczął się na lokaut, który obejmie 150 zakładów przemysłowych i 4.500 robotników.

Strajk ceglarzy

we Lwowie

(Proklamowany we wtorek strajk we wszystkich **cegielniach lwowskich,** z powodu niewypłacania przez niektóre cegielnie zarobków, trwa nadal.) We wtorek wieczorem odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, ale nie doprowadziła do żadnego rezultatu.

Konflikt w tej chwili polega na tem, że pracodawcy, którzy nie płacą zarobków, zredukowali ilość robotników. Tych zredukowanych miały zatrudnić pozostałe cegielnie. Obecnie przewodniczący właścicieli cegielń inż. Reiss oświadczył, że ci zredukowani nie mogą być przyjęci, chociaż i na cegielni samego p. Reissa zajęci są wbrew umowie zbiorowej, robotnicy zamiejscowi.

Dodać wreszcie trzeba, że pracodawcy sami przyczynili się do wybuchu tego strajku, gdyż ci pracodawcy, którzy zarobki wypłacali, grozili robotnikom, że zaprzestaną płacić, gdy na innych cegielniach robotnicy będą dalej pracowali bez otrzymywania zapłaty.

Walka robotników na magistrackich robotach publicznych w Częstochowie

(Kor. własna).

(Jak już donosiliśmy, z dniem 20 ub. m. robotnicy zatrudnieni na magistrackich robotach publicznych, przystąpili do tak zw. „biernego oporu", na skutek nie uwzględnienia słusznych żądań robotników.)

W dniu 27 ub. m. Magistrat zwolnił 15-tu robotników wraz z delegatem, tow. St. **Wojtasikiem, bez wypowiedzenia,** na mocy regulaminu pracy, który został (bez podania robotnikom do wiadomości) zatwierdzony przez Inspekcję Pracy.

Przedstawiciele Rady Związków Zaw. wraz ze Związkiem Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. i delegatami robotników bezwłocznie interwenjowali w Inspekcji Pracy, oraz złożono skargę do Okr. Inspektora **przeciwko regulaminowi, wprowadzonemu w drodze pogwałcenia art. 51 i 55 ustawy o umowie o pracy robotników.**

Odbyto w tej sprawie dwie konferencje, jedną nawet z udziałem panów z Z. Z. Z., których, mimo protestu delegatów klasowych organizacyj, p. Inspektor pozostawił.

W toku konferencji wyszło na jaw, iż panowie z Z. Z. Z. byli zaangażowani do **popierania reprezentantów komisarycznego Magistratu,** a nie do obrony robotników, gdyż wysunęli propozycję **ukarania** owych 15-tu zwolnionych przez Magistrat robotników 8-dniowym bezpłatnym urlopem, co się zaś tyczy żądań robotniczych, wypowiedzieli się przeciwko podwyżce płac. Przedstawiciele nasi postawili warunek, że skłonni są nawet zaniechać chwilowo **akcji** zarobkowej pod warunkiem, że **do 1-go b. m. zostaną zatrudnieni wszyscy bezrobotni, w liczbie około dziewięciu tysięcy, lecz przedstawiciele Magistratu odpowiedzieli, że możliwe jest doprowadzić zatrudnienie robotników do 2000, co może nastąpić dopiero do końca sierpnia, lecz również bez żadnego zobowiązania.**

A więc została ujawniona cała perfidja tych panów: **ani niema gwarancji zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, ani poprawy zarobków, zwiększenia dni pracy, cofnięcia drakońskiego zwolnienia, oraz uregulowania stosunków pracy.**

Tow. J. **Kaźmierczak** imieniem Rady Związków Zawodowych, Związku Użyteczności Publicznej i delegatów robotniczych, złożył oświadczenie, że akcja o zatrudnienie wszystkich bezrobotnych nie koliduje z poprawą zarobków, zwolnienie zaś 15-tu robotników, wraz z delegatem, traktujemy, jako **bezprawne** z uwagi na zastosowanie nieobowiązującego regulaminu. Delegaci robotników domagają się od Inspektora Pracy, z uwagi na wytworzoną sytuację, spowodowanie konferencji z udziałem Okręgowego Inspektora Pracy i przedstawiciela Starostwa.

Gdy zakomunikowano robotnikom o wyniku konferencji, robotnicy przystąpili do t. zw. „biernego oporu" na terenie pracy.

Rada Zw. Zaw. wraz ze Zw. Użyt. Publ. bezwłocznie powiadomiła Inspektora Pracy, domagając się interwencji.

Strajk trwa solidarnie i od 31 ub. m. rozszerzył się na wszystkie roboty miejskie.

Wśród robotników i rodzin walczących panuje straszna nędza. Kilku robotników zasłabło i zostali zabrani przez pogotowie lekarskie. Żony przyprowadzają dzieci na tereny, gdzie są ich mężowie i wyrażają gotowość zgodzenia się raczej na śmierć głodową, zamiast tego, by przyglądać się cierpieniom dzieci.

W dn. 1 b. m. odbył się **protest solidarności** po fabrykach, kopalniach, hutach i innych zakładach pracy. Wszędzie przyjęto rezolucje, protestujące przeciwko bagatelizowaniu słusznych żądań robotników w sprawie **podwyżki głodowych zarobków, powiększenia ilości dni pracy w tygodniu, cofnięcia nieprawnego regulaminu.**

Rezolucje te, delegacja Rady Zw. Zaw. złożyła na ręce Okręgowego Inspektora Pracy. Przesłano je również Staroście Grodzkiemu.

W dn. 2 b. m. odbyła się jednostronna konferencja, pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy z Kielc i przy udziale Obwodowego Insp. Pracy, w której wzięli udział delegaci robotników, oraz, imieniem Rady Zw. Zaw., tow. J. **Kaźmierczak.** Przedstawiciele Magistratu i Starostwa nie przybyli na konferencję.

Ponieważ konferencja ta nie dała żadnego pozytywnego rezultatu, robotnicy oświadczyli, że dalej stoją w walce, a nawet skłonni są ją zaostrzyć.

Nastrój wśród robotników jest mocny i zdecydowany.

* * *

W ostatniej chwili donoszą nam telefonicznie, iż wśród robotników panuje wielkie wzburzenie, gdyż Magistrat przystąpił do organizowania łamistrajków.

Żony strajkujących zebrały się wraz z dziećmi, pod Magistratem, ale zostały rozpędzone. Kilka osób jest pobitych. Również kilka osób aresztowano.

Delegacja Rady Zw. Zaw. interwenjowała w Inspekcji Pracy i w Starostwie.

Z kroniki warszawskich ulic

NAGŁY ZGON

Przy ul. Czerniakowskiej 103, zasłabła nagle 42-letnia Konstancja Pomarańska. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna — prawdopodobnie choroba serca.

OFIARA KĄPIELI

14-letni Józef Borkowski (Miedziana 5), uczeń szkoły powszechnej (Złota 51), podczas kąpieli w rzece Bugu, natrafił na głębię i utonął. Zwłoki wydobyto i przewieziono do Warszawy.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

W bramie domu, przy ul. Czackiego 16, napił się esencji octowej, 21-letni Stanisław Silny, bezrobotny (Dzika 4 „Cyrk"). Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na pl. Kazimierza Wielkiego, wypadł z autobusu, 48-letni Kon. Doznał on poranienia nosa, czoła i prawego policzka.

Na rogu ul. Grzybowskiej i Rynkowej, dostał się pod samochód 9-letni Hersz Fiszbin (Grzybowska 18). Chłopiec doznał potłuczenia prawego biodra.

Przy ul. Puławskiej 31, robotnik, 34-letni Józef Pijanowski, w czasie pracy doznał poparzenia wapnem lewego oka.

Przy ul. Nowe Miasto 21, piekarz, 39-letni Aron Tenenbaum, doznał poszarpania w maszynie piekarskiej palca lewej dłoni.

Przy ul. Wawelskiej, 35-letni Wacław Mieszkowski, kierowca (Żelazna 46), w czasie zapalania silnika przy samochodzie, został uderzony korbą. Doznał on złamania prawego przedramienia. Wszystkim ofiarom wypadków przy pracy, pomocy udzieliło Pogotowie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DWIE WAŻNE IMPREZY ROBOTNICZE W KRAKOWIE.

Wisła — Reprezentacja Robotniczych Klubów. Dziś odbędą się na boisku Wisły zawody piłkarskie pomiędzy ligową drużyną Wisły a najlepszymi zawodnikami robotniczych klubów sportowych Krakowa. Pierwsze to spotkanie powyższych zespołów wywołało żywe zainteresowanie, a to zarówno ze względu na wysoką formę Wisły, jak i dobrą formę reprezentacji robotniczej.

Robotnicze górskie kolarskie mistrzostwo Polski organizuje w dniu 6 b. m RKS. Legja w Krakowie na trasie Kraków — Wadowice — Kocież — Żywiec — Bystra na przestrzeni 100 klm. o puhar przechodni Domu Zdrowia w Bystrej. Start z rogatki Mogilskiej o godzinie 6 rano. Zawody te, organizowane poraz siódmy z rzędu, posiadają już swoją wyrobioną tradycję. Główna walka między zawodnikami rozgrywa się na serpentynach Kocieży. RKS. Legja, dwukrotny zwycięzca tego puharu, stoczyć musi zaciętą walkę z wyśmienitą drużyną „Skry" warszawskiej, aby puhar ten definitywnie zdobyć.

REPREZENTACJA PŁYWACKA WARSZAWY NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM.

Reprezentacja pływacka Warszawy na mecz ze Śląskiem na dziś i jutro została zestawiona następująco: **100 m. dow.** Bocheński i Szwankowski, **400 m. dow.** Bocheński i Szrajbman, **200 m. klas.** Szrajbman II i Choina, **100 m. na wznak** Jastrzębski i Choina, **sztafeta 4 x 200 m.** Bocheński, Szrajbman, Szwankowski i Matysiak, **3 x 100 m.** Bocheński, Jastrzębski (Choina), Szrajbman. **skoki** Remiszewski i Pietrzykowski. **Panie 100 i 400 m.** Kratochwilówna i Morawska, wzgl. Święcińska, **200 m. klas.** Goworkówna i Chomiakówna **3 x 100** Morawska, Chomiakówna, Kratochwilówna, **4 x 100** Kratochwilówna, Morawska, Święcińska i Zatonówna, **skoki** Kokalij - Kowalewska.

Zawody odbędą się na stadjonie pływackim Legji. Początek o godz. 16.

PODGÓRZE GRA NAJBARDZIEJ POPRAWNIE.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu Ligi piłkarskiej posiedzenie komisji puharu ofiarowanego przez tow. ubezpieczeń „Patria" dla klubu, który w mistrzostwach ligowych wykażę się grą najbardziej fair. Ostateczne przyznanie nagrody odbędzie się po mistrzostwach, obecnie ułożono kolejność klubów za grę poprawną jedynie dla orjentacji, a mianowicie: 1) **Podgórze,** 2) **Ruch,** 3 — 4) **Wisła i ŁKS.,** 5) **Garbarnia,** 6) **Legja,** 7) **Pogoń,** 8 — 9) **Czarni i Warszawianka,** 10) **22 p.p.,** 11 — 12) **Cracovia i Warta.**

„TOUR DE FRANCE" ZDROWIU NIE SŁUŻY.

Po zakończeniu tegorocznego biegu kolarskiego „dokoła Francji" zważono wszystkich zawodników i skonstatowano znaczny ubytek wagi.

I tak: zwycięsca Speicher spadł z 74,4 klg. na 71,6 klg., Archambaud: 64 klg. — 61 klg., Le Greves 68 klg. — 65 klg., Cuerra z 77 na 70 klg., Pipez: z 71 na 64,5 klg. i t. d.

NURMI — LADOUMEGUE W POJEDYNKU.

Oddawna wyczekiwane spotkanie dwuch świetnych lekkoatletów zawodowych, finna Nurmiego i francuza Ladoumegua (obaj — rekordziści świata) dojść ma obecnie do skutku.

Paavo Nurmi został już jakoby zaproszony do Paryża na szereg biegów pokazowych. Pod koniec sierpnia b. roku spotkałby się Nurmi w Paryżu z Ladoumegue na dystansach — 3 klm. i 1 mili ang.

ŚRODA KOLARSKA NA DYNASACH.

W ub. środę późnym wieczorem odbył się drugi w tym sezonie popularny wieczór kolarski, którego program i organizacja wypadły doskonale.

W najważniejszym wyścigu dnia, meczu lotności w czterech serjach na 2 okr. toru wygrali w poszczególnych serjach: Pusz w pierwszej i czwartej, oraz Klaus, w pozostałych dwuch serjach. W ogólnej punktacji zwyciężył Klaus przed Puszem.

W biegu długodystansowców na 10 klm. zwyciężył Popończyk przed Michalakiem.

W biegu australijskim na 4 klm. wygrał Targoński przed Michalakiem i Żegawką.

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po miejscami mglistym ranku naogół dość pogodnie. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry północno - zachodnie.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, DNIA 5.VIII.1933 R.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny. 7.35 D. c. muzyki z płyt. 7.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z ogrodu „Bagatela". 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 12.35 D. c. koncertu. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Muzyka z płyt. 15.35 Muzyka z płyt. 16.00 Muzyka popularna z płyt. 16.30 Transmisja z Kortów Legji Międzypaństw. Spotkania Tennisowego Polska — Włochy. 17.00 Odczyt p. t. „Poznajmy Polskę". 17.15 Utwory na 2 fortepiany. 17.45 Audycja dla chorych. 19.00 Odczyt p. t. „Toruń — królowa Wisły". 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.40 Koncert Chóru A. Zaremby. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 „Przegląd rolniczej prasy". 21.30 Koncert Chopinowski. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Wiadomości meteorologiczne. 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

NIEDZIELA

9.50 Program. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.15 Poranek muzyczny poświęcony muzyce polskiej. 13.45 Transmisja z Katowic Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych. 14.10 „Wspólnie, a nie pojedyńczo" — odczyt spółdzielczy. 14.50 Muzyka polska z płyt. 15.05 Pieśni ludowe. 16.00 Radjotechnik dla młodzieży. 16.15 Opowiadanie. 16.30 Transmisja z Katowic finischu Międzynarodowych Zawodów Motocyklowych. 16.55 Arje i pieśni w wyk. Marji Kaupe. 17.25 „Czy człowiek ciężkiej pracy powinien uprawiać sporty?" — wygł. dr. Szulc. 17.40 Koncert polskiej muzyki ludowej. 18.10 Transmisja z Kortów Legji Międzypaństw. spotkania tennisowego Polska — Włochy. 18.35 D. c. koncertu. 18.55 Program na dzień następny. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Pieśni. 20.20 Recital wiolonczelowy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.30 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.25 Wiadomości sportowe. 22.43 Wiadomości meteorologiczne. 22.48 Muzyka taneczna z płyt.

Noc cygańska

Dziś! na Wiśle

Dziś od godz. 10 wiecz. do 2 w nocy cała Warszawa będzie obecna na zabawie z cyganami na parostatkach „Vistul" z „Bajką, „Stefanem Batorym" i „Krakusem" na czele. Znakomity artystyczny zespół cygańsko - rosyjski „Jar" wypełni efektowny program zabawy. Bilety przy wejściu na statek.

Z wczorajszej giełdy

Dolar St. Zjedn. 6.60; Dolar złoty 9.06,5; rubel złoty 4.82; Dolarówka 49,50; 3 proc. poż. Inwestycyjna 103.50; 7 proc. Stabilizacyjna 52.50; Bank Polski 81.50.

Śmierć w katastrofie samochodowej

Na szosie pod **Niemczynem** w powiecie **wągrowieckim** wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, którym jechał **Edmund Piskorski,** właściciel hurtowni kolonjalnej w Gnieźnie, wpadł z niewyjaśnionych przyczyn w **Niemczynie** na przydrożne drzewo.

Wskutek wypadku Piskorski poniósł śmierć na miejscu. Samochód uległ zupełnemu strzaskaniu.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: **„Symfonja 6 miljonów"** i **„Ziemia obiecana".**
APOLLO: **„Pod twoją obronę".**
ARENA: **„Czerwony ślad"** i **„Każdemu wolno kochać".**
ATLANTIC: **„Romans sekretarki".**
BAJKA: Rewja **„Pod polską banderą"** i film.
CAPITOL: **„Nenita kwiat Havanny"** i **„Naucz mnie kochać".**
CASINO: **„I-sza miłość cowboya".**
COLOSSEUM: **„Zwycięzca"** oraz rewja p. t.: **„Wiwat Skarżyński".**
COLOSSEUM MAŁE: **„Król stepów"** i **„Błękitna rapsodja".**
CORSO: **„Tommy Boy"** i **„Mężowie i żony".**
CRISTAL: **„Ken Marynard jako upiór gór".**
FAMA: **„Gdybym miał miljon"** i **„100 metrów miłości".**
FILHARMONJA: **„Tajemnica ogrodu zoologicznego".**
FORUM: **„Zdradliwe strzały".**
GLORJA (w ogrodzie): **„Eskadra śmierci"** i **„Slim i Grim".**
HOLLYWOOD: **„Tylko nie w usta"** i rewja.



HELJOS: **„Żółta Maska"** i **„Pałac na kółkach".**
KOMETA: **„Ewa"** i rewja.
LUX: **„Miasto cudów".** rewja „Carrramba".
MAJESTIC: **„Wielkomiejskie cienie".**
MASKA: **„X 27"** i **„Człowiek o błękitnej duszy".**
METROPOLIS: **„Legjon walecznych".**
MEWA: **„Emma"** i **„Jej ekscelencja miłość".**
MIEJSKI: **„Ludzie w hotelu".**

MIRAŻ: **„Niebezpieczny Raj".**
OAZA: **„Ostatnia Eskapada"** i **„Cohn i Kelly w Holywood".**
PAN: **„Blond Wenus"** i **„Flip i Flap w Legji".**
PETIT TRIANON: **„Dobranoc Wiednia"** i **„Frankenstein".**
PRAGA: **„Przedziwna sprawa Klary Dean"** i **„Samotny Orzeł".**
RIVIERA: **„Zemsta dońskiego kozaka"** i **„Legjon ulicy".**
ROMA: **„Każdemu wolno kochać".**
ROXY: **„Ingagi"** i **„Przeżycia jednej nocy".**
SPLENDID: **Nieczynny.**
STYLOWY: **„Tajemnicza wyspa".**
TOMBOLA: **„Rome Express"** i **„Obława w Paryżu".**
TON: **„Ben Hur".**
UCIECHA: **„Noc w Chicago"** i **„Przedziwna sprawa Klary Dean".**

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś i codziennie ciekawa sztuka z życia sowieckiego A. Afinogenowa p. t.: „Dziwak", w reżyserji E. Wiercińskiego i przekładzie H. Pilichowskiej.

TEATR NARODOWY: Dziś premjera komedji amerykańskiej Kaufmana i Ferber „Obiad o 8-ej" z udziałem Gellówny, Kościeszanki, Rotterowej, Jezierskiej, Relewicz-Ziembińskiej, Karola Adwentowicza, Buszyńskiego, Samborskiego, Janusza, Hnydzińskiego, Małkowskiego, Michalaka, Norskiego i in.

TEATR LETNI gra dziś po raz ostatni „Mieszkanie Zojki". W niedzielę angielska komedja „Hau-hau" z Michałem Zniczem.

TEATR NOWY dziś nieczynny.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR MAŁY. — Przedstawienie zawieszone.

TEATR KAMERALNY: Z powodu pełnych prób ze sztuki p. t. „Żyda na stos" Andrzeja Marka, przedstawienie zawieszone. Premjera w najbliższych dniach.

TEATR „REX". Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Frontem do morza".

We wtorek premjera „Warszawa—Chicago" z udziałem: L. i Z. Halamy, L. Szczepańskiego, Hulanickiej, Niemirzanki, Żelichowskiej, Dymszy, Skoniecznego, Syma, Parnela, chóru Dana i szeregu atrakcyj zagranicznych.

TEATR „8 m. 30" daje dziś po raz 49-ty operetkę Youmansa „No, no Nanette" główne role grają: pp. J. Kraszewska, K. Skalska, H. Larys-Pawińska, Juljan Krzewiński (w roli Jimma).

TEATR IM. STEF. ŻEROMSKIEGO, Hipoteczna 5 (obok kina Miejskiego). Dziś i codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zjazdy na gwiazdy".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20): „Barnaba" farsa z życia żołnierskiego.

DOLINA SZWAJCARSKA: Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny" oraz dancing.

Świat w zdarzeniach

ZNALEZIONO RUINY MIASTA Z PRZED 4,500 LAT.

Sowiecka ekspedycja archeologiczna odkryła na Krymie **ruiny miasta, pochodzącego z epoki Scytów.** Bliższe badania wykazały, że miasto to było założone przez kolonistów greckich 2,500 lat przed narodzeniem Chrystusa.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W AMERYCE.

Z powodu przerwania tamy w Castlewood przez rzekę Platte (dopływ Missouri) wzburzone fale rzeki zalały olbrzymią przestrzeń i miasto **Denver,** powodując ogromne straty. **5 tys. mieszkańców Denveru musiało opuścić swe domy.** Narazie trudno zorjentować się w rozmiarach katastrofy. Pewnem jest, iż wiele osób utonęło.

Całe dzielnice i poszczególne domy tworzą wyspy, do których dostęp z powodu wzburzonych fal rzeki jest utrudniony. Woda zerwała liczne mosty w mieście i na przestrzeni pomiędzy Castlewood a Denver. W akcji ratunkowej bierze udział straż ogniowa i milicja.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JUGOSŁAWJI.

Z Zagrzebia donoszą, iż ubiegłej nocy odczuto w Zagrzebiu i okolicy dość **silne trzęsienie ziemi.** Ludność, zbudzona ze snu w strachu panicznym opuściła domy. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło znaczniejszych szkód. W kilku słabiej budowanych domach popękały jedynie ściany.

OBSERWATORJUM NA WYSOKOŚCI 4,200 METRÓW.

Organizacje turystyczne Gruzji postanowiły wybudować na wierzchołku Kazbeku (Kaukaz) obserwatorjum. Będzie to jedyne na świecie obserwatorjum, położone na wysokości 4.200 metrów.

OLBRZYMIA POWÓDŹ NA TRYNIDADZIE.

Olbrzymia powódź nawiedziła wyspę Trinidad, należącą do Wielkiej Brytanji. Na skutek ulewnych deszczów trzy rzeki wystąpiły z brzegów i zalały wielką połać wyspy. W wielu miejscowościach woda sięga do ramion. Ludność ogarnięta paniką ucieka w popłochu. Istnieje obawa dalszego rozszerzenia się powodzi. Straty materjalne spowodowane przez katastrofę są bardzo duże.

SŁUP OGNIA WYSOKOŚCI 1000 METRÓW WYDOBYWA SIĘ Z KRATERU

Jak donoszą z Batawji wulkan Sceak na Sumatrze wykazuje od kilku dni ożywioną działalność. SŁUP OGNIA, WYDOBYWAJĄCY SIĘ Z KRATERU WULKANU, DOCHODZI DO WYSOKOŚCI 1,000 METRÓW. Położone w pobliżu wulkanu wioski pokryte są grubą warstwą popiołu. Ludność opuszcza w popłochu swe siedziby w obawie przed gazami trującemi, które gęstemi kłębami unoszą się nad okolicą.

BUNT WIĘŹNIÓW W BARCELONIE.

Z Barcelony donoszą o buncie więźniów, przetrzymywanych w jednem z więzień tego miasta w oczekiwaniu na ekstradycję. Zawezwane oddziały policji musiały stoczyć ze zbuntowanymi więźniami formalną walkę, która nie obyła się bez ofiar. Liczba rannych po obu stronach wynosi kilkanaście osób.

W AMERYCE UKAŻĄ SIĘ ZNACZKI POCZTOWE Z WIZERUNKIEM KOŚCIUSZKI.

Amerykański pocztmistrz generalny **Farley** zdecydował się na wypuszczenie znaczków pocztowych z wizerunkiem Kościuszki. Znaczki te wartości pięciu centów, barwy niebieskiej, ukażą się po raz pierwszy w połowie października.

ARSENAŁ BRONI WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Arsenał wojskowy Campo del Marte pod Managua w Nikaragui wyleciał w powietrze. **W katastrofie tej zginęło 30 ludzi z odwachu, strzegącego magazynu.** Ludność, obawiając się dalszych wybuchów, uciekła z miasta i obozuje na wolnem polu.

UPAŁY W PORTUGALJI.

Z Portugalji donoszą, że w całym kraju panują wielkie upały. W Lizbonie termometr wskazywał wczoraj 38° w cieniu. W stolicy odczuwa się brak wody. W Coimbrze zanotowano wczoraj 43° w cieniu. Jest to najwyższa temperatura zanotowana w ciągu lat 20.

GANGSTERZY NA WIDOWNI.

Magnat naftowy Charles F. **Urshol,** porwany przed dwoma tygodniami, został wypuszczony na wolność po wypłaceniu przez rodzinę okupu w wysokości 75.000 dolarów.

Z Nowego Jorku donoszą o uprowadzeniu przez gangsterów znanego impresarja sportowego **Baskowicza.** Brat uprowadzonego otrzymał list, w którym bandyci domagają się uiszczenia okupu w wysokości 25.000 dolarów, grożąc w przeciwnym razie zamordowaniem Baskowicza.

FALA MORSKA ZMYŁA 2 LUDZI.

Z Biarritz donoszą, że fala morska zmyła z brzegu dwie osoby. Ciała ich wydobyto po kilku dniach.

OLBRZYMIA SZAJKA BANDYCKA W KOLONJI.

W Kolonji policja wykryła olbrzymią szajkę bandycką, grasującą w promieniu 100 klm. wokół miasta. Aresztowano 41 członków szajki. Stoją oni pod zarzutem dokonania 34 włamań, zamachów morderczych i oszustw oraz podpaleń.

SAMOLOT STRATOSFERYCZNY.

Towarzystwo Belgijskie Poszukiwań Naukowych, które finansowało wszystkie wyprawy do stratosfery, przeznaczyło obecnie pewne fundusze na sfinansowanie wynalazku samolotu, mogącego wzbijać się do stratosfery. Uczeni zajęli się już badaniami nad możliwością skonstruowania takiego samolotu.

DRAMAT W POLSKIEJ RODZINIE W AMERYCE.

W miejscowości **Sugar Loaf** w stanie Pensylvania, rozegrała się w domu farmerów polskich Raskich krwawa tragedja. Na tle nieporozumień finansowych doszło do gwałtownej kłótni między farmerem Raskim i jego żoną, a ich zięciem Janem Bolińskim. W uniesieniu Boliński zastrzelił teścia i ciężko ranił teściową. Ta jednak miała jeszcze na tyle sił, że pochwyciła siekierę, która rozstrzaskała zięciowi głowę.

„No, no Nanette"

JUBILEUSZ 50-GO PRZEDSTAWIENIA.



Teatr „8.30" daje dziś jubileuszowe 50-te przedstawienie operetki Yomansa (w tłomaczeniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego) reżyserji W. Zdzitowieckiego.

Na naszem zdjęciu czołowi wykonawcy operetki.

Tajemnica eksplozji
w hotelu „Europa" w Brnie

Depesze doniosły już o straszliwej eksplozji, która zdemolowała jeden z luksusowych hoteli głównego miasta Moraw, Brna. Pod gruzami hotelu znalazło śmierć 7 osób, a około 40 osób zostało ciężko lub lekko rannych.

Telegraficzne wiadomości o tej straszliwej katastrofie lotem błyskawicy rozeszły się po całym świecie. Mówiono o eksplozji gazu świetlnego, pisano o bombie przywiezionej z zagranicy i t. p. Były to jednak tylko domysły na niczem nie oparte. Dopiero obecnie tajemnicę wybuchu w hotelu zdołano wyświetlić. Chodzi tu o oryginalny wypadek samobójstwa człowieka, który w ten sposób stał się — może mimowoli — mordercą kilku niewinnych osób.

Ośrodkiem wybuchowym w hotelu „Europa" był **pokój Nr. 7,** w którym mieszkali małżonkowie **Bauerowie.** Śledztwo wykazało, że nazwisko to było fałszywe. W Morawskiej Ostrawie, skąd miał przybyć do Brna rzekomy **Bauer,** policja odszukała człowieka, noszącego to nazwisko, ale prawdziwy **Bauer** wcale do Brna nie wyjeżdżał. Policji brneńskiej udało się stwierdzić, że rzekomy **Bauer,** który mieszkał w hotelu „Europa" nazywał się **Zdeniek Knopp.** Pod nazwiskiem „pani Bauerowej" zamieszkała z nim jego narzeczona, 23-letnia szwaczka Irma Zwiselbauerowa. Oboje byli z Brna, a nie z Morawskiej Ostrawy, jak zameldowali się w hotelu.

Matka I. **Zwiselbauerowej** zeznała, że Knopp utrzymywał z jej córką stosunki już od czterech lat, ale nie chciał się żenić, gdyż nie miał stałego zatrudnienia. Pomimo, że **Knopp** był bez zajęcia, powodziło mu się nieźle. Mieszkał u rodziców, a na książeczce oszczędności miał sporą sumę. Z oszczędności tych czerpał po 500 Kcz. miesięcznie. Narzeczona jego była na utrzymaniu matki, a przed 2 miesiącami urodziła dziecko, które zostało również u matki. Oboje kochali się bardzo, ale w ostatnim czasie bezrobocie wpłynęło na **Knappa** przygnębiająco, tembardziej, że na książeczce oszczędnościowej pozostało już tylko 170 Kcz.

Knopp — jak się okazało — nosił się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa. Jedynie dzięki staraniom narzeczonej zamiaru tego nie uskutecznił. Pewnego razu narzeczona odebrała zrozpaczonemu narzeczonemu rewolwer i ukryła. Przedtem jeszcze odebrała mu flaszeczkę z trucizną, którą również ukryła. Rzeczy te zostały obecnie znalezione.

W przeddzień wybuchu Irma wyszła z domu i powróciła wieczorem. Była przygnębiona. W godzinę potem ubrała się w najlepsze suknie, wzięła dziecko i udała się do narzeczonego.

W poniedziałek rano nastąpiła straszliwa eksplozja w hotelu „Europa". Nastąpiło to po nocy spędzonej w tym hotelu przez **Knoppa** i jego narzeczoną.

Podczas zarządzonej rewizji w mieszkaniu **Knoppa** znaleziono gilzy z materjałem wybuchowym, używanym w kamieniołomach. Część ekrazytu z tych gilz załadowana została do kufra, zabranego przez **Knoppa** do hotelu.

Policja przypuszcza że Knopp zdawał sobie sprawę z następstw wybuchu, a to na tej podstawie, że chociaż mógł samobójstwo popełnić w własnem mieszkaniu lub w mieszkaniu narzeczonej, wybrał dla tego celu hotel. Może uczynił to dlatego, aby nie demolować domu w którym mieszkali jego krewni. A może rzeczywiście nie przypuszczał, by wybuch miał tak straszliwe rozmiary.

Na miejscu katastrofy trwa jeszcze praca nad odgrzebywaniem ofiar. Przedtem zabezpieczono resztę hotelu. Mury bowiem groziły zawaleniem i trzeba było je podeprzeć, aby nie pogrzebały tych którzy pracowali przy usuwaniu rumowiska. Ruch kołowy w okolicy hotelu został wstrzymany. Szkody wynoszą około pół miljona koron.

Dotychczas nie wiadomo czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze inni zabici.

Władze śledcze dążą jeszcze do ustalenia jakiej ilości ekrazytu samobójca użył. Na to pytanie nie mogą fachowcy odpowiedzieć dokładnie gdyż nie wiedzą, jak Knopp z ekrazytem manipulował. Jeżeli Knopp zapalił ekrazyt przy pomocy lontu prowadzącego do zamkniętego kufra, to wystarczyła mniejsza dawka ekrazytu, aby spowodować tak straszliwy wybuch. Jeżeli natomiast ekrazyt zapalił na wolnej przestrzeni, to potrzebował tego materjału wybuchowego więcej (około 3 kg.) Kufer w którym znajdował się ekrazyt zaniósł do pokoju szofer, który Knoppa do hotelu dowiózł. Szofer ten zeznaje, że jak na swą wielkość kufer ten stosunkowo był ciężki.

Przed zdemolowanym hotelem gromadzą się ciągle tłumy ciekawych.

Humor zagraniczny



ZŁOŚLIWY.

— U nas w uzdrowisku jest rzeczywiście dużo oryginalnych typów!

— Tak, tak, przedewszystkiem wszyscy letnicy.

Z nad morza polskiego
Odwrotna strona medalu

Nie mam bynajmniej zamiaru pisać jeszcze jednej z tuzina korespondencyj „z nad morza polskiego". Wiemy już, że jest ono piękne, że posiada jedną z najpiękniejszych plaż w Europie, że położenie Jastrzębiej Góry jest całkiem wyjątkowo piękne, wogóle, że całe to to wybrzeże mogłoby i powinno się stać z biegiem czasu jednem wielkiem nadmorskiem miejscem letniskowem, wypoczynkowem i kuracyjnem.

Chodzi mi o pewne kardynalne braki zwłaszcza w takich skromniejszych miejscowościach, jak np. Jastarnia, którym należałoby jaknajprędzej zaradzić, jeśli publiczność nie ma się szybko zniechęcić gruntownie i całkowicie do tych ślicznych miejsc.

Woda, kanalizacja, oświetlenie. Są to urządzenia podstawowe, bez których nie można poważnie mówić o rozwoju wybrzeża polskiego. Żadna z mniejszych miejscowości na półwyspie helskim tych podstawowych urządzeń nie posiada. Mam na myśli przedewszystkiem Jastarnię, która jest z tych miejscowości największą, ma wiele danych, aby się pięknie rozwinąć, i jest najliczniej odwiedzana. W tym sezonie bawiło dotychczas w Jastarni i w Jastarni - Borze około 1500 osób, jestto oczywiście przepełnienie, które sprawiło, że nie można tu było w połowie lipca znaleźć mieszkania, że ludzie sypiali po strychach i komórkach, a solidni zresztą rybacy nie umieli się czasami oprzeć pokusie odnajmowania różnym ludziom jednocześnie tych samych pokoi.

Otóż Jastarnia nie ma ani wody do picia w odpowiedniej ilości, ani kanalizacji (oczywiście!), ani elektrycznego oświetlenia. Kilka studni nie może naturalnie starczyć na potrzeby zgórą tysiąca letników.

O 3 km. od Jastarni wspaniale **z niczego** przygotowana do życia **Jurata** tj. osiedle z kilkunastu luksusowych willi, z imponującym hotelem w środku, zaopatrzona jest w pyszną wodę z głębokiej studni artezyjskiej. Czy istotnie tak trudno byłoby zaopatrzyć w taką samą wodę — Jastarnię? Wodę do picia — trzeba gotować, a woda do mycia — jest odrażająco ciemna, mętna, że nie powiem — brudna. Z niektórych domków trzeba po tę wodę chodzić pół kilometra; jasna rzecz, jak to człowiekowi utrudnia i uprzykrza życie.

Kanalizacja, światło elektryczne: — marzenia ściętej głowy, — jakkolwiek znowu trudno nie porównywać z taką Juratą, gdzie wszystko to już istnieje. Prawda, że Jurata jest przeznaczona dla kilkudziesięciu bogaczy, pobyt tam jest też odpowiednio drogi. Ale ostatecznie problemy te, gdy chodzi o miejscowości, z których korzysta ludność masowo, były i są rozwiązywane, ewent. z pomocą rządu. Czy nie wypadałoby o tem pomyśleć już zaraz, dla Jastarni i reszty małych wiosek na półwyspie? Czy urządzenia te a conajmniej elektryczność nie mogłyby być dla wszystkich tych osad wspólne? Za cóż pobiera się od letników taksę kuracyjną, która w Jastarni, za pobyt parotygodniowy wynosi 12 zł., gdy z urządzeń użyteczności publicznej, od gminy letnicy nie otrzymują za to dosłownie — **nic.** A, i owszem: w tym roku zauważyłem — kilkanaście koszów na śmieci. Myśl bardzo słuszna, gdyby, gdyby kosze nie były — sobie, a śmiecie, też sobie, — jak dawniej, obok koszów. Niema nikogo, ktoby dopilnował porządku. Postawiono też w Borze — aż 3 czy 4 latarnie i zrobiono jeden trotuar. To wszystko, co zrobiono od ubiegłego roku.

Całkiem groźną sprawą, mojem zdaniem, domagającą się bezwłocznego wkroczenia władz, jest kwestja najprymitywniejszego **zabezpieczenia przed pożarem.** Gdy niema elektryczności, ludzie używają nafty do oświetlenia i z tem możnaby jeszcze wytrzymać. Ale najczęściej takiemu rybakowi, który chciałby jaknajwięcej od gości wydobyć gotówki, a jak najmniej za to dać, nie chce się kupić nawet najskromniejszej lampki naftowej! Wskutek tego pali się świecę, przyczem zapałki niedogaszane rzuca się bylegdzie. A ściany bywają drewniane, przedmioty łatwopalne — na każdym kroku, po strychach — pełno siana, i na dobitek — wody całkowity brak. O jakiejś, straży pożarnej, lub wogóle — o jakiemś zorganizowanem pogotowiu ratowniczem na wypadek pożaru nie słuszałem nic.

Lichwa żywnościowa. Nie wiem, jak się rzecz przedstawia z obowiązywaniem tutaj przepisów o lichwie żywnościowej. W każdym razie nikomu nie śni się tu przepisów tych przestrzegać. Niektórzy sklepikarze drą też skórę, ile im się tylko podoba i nic im się za to nie dzieje, bo żadnej pod tym względem niema kontroli. Ceny za masło, za jaja za mleko, za mięso, za jarzynę, skaczą z niczem niekrępowaną dowolnością. Ostatnio cena chleba podniosła się z dnia na dzień, o 10 gr. na bochenku! Czy na to niema rady?!

Podobnie zresztą rzecz się ma z mieszkaniami, gdy napływ gości jest tak liczny, jak w tym roku. Ostatecznie można zrozumieć, że biedni rybacy chcą się trochę obłowić na gościach z wnętrza kraju; ale — niechby za to co i dali! Tymczasem w tych najprymitywniejszych izbach, w których człowiek pozbawiony jest wszelkich wygód, niema najczęściej ani szafy, ani nawet gdzie wody wylać z miednicy. O braku, zasadniczych rzeczy, jak światło, woda i kanalizacja, już mówiłem. Jeśli zatem w tych warunkach żąda się za izbę od 100 zł. do 120 zł. miesięcznie, to jestto lichwa mieszkaniowa.

O innych „drobiazgach", jak np. oszuści, bezkarnie w biały dzień naciągają ludzi na głównej ulicy na gry hazardowe, jak karuzel z wrzaskliwą katarynką, która rozdzierającym i rozdartym głosem a bezskutecznie co wieczór nawołuje ludzi do obrzydliwej budy, — już nic nie powiem więcej.

N.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.